

# REPUBLIKA

Rok III

ŁÓDŹ PIĄTEK, 21 PAŹDZIERNIKA 1927 R.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

289

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.  
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.  
 TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

## RZĄD ZWOŁA SEJM

**dnia 1 listopada na sesję budżetową.**  
**Wydatki państwowe w roku przyszłym wynosić będą 2 miljardy i 300 milionów złotych.**

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Ze wszech stron mnożą się oznaki, iż sesja zwyczajna budżetowa sejmu będzie, mimo wszystko, zwołana.

Jak już donosiliśmy wczoraj, ministerstwo skarbu zakończyło prace nad preliminarzem budżetowym i w ciągu dnia wczorajszego preliminarz był przedmiotem ożywionych narad członków rządu w prezydium rady ministrów, na Zamku i w Belwedercie, przy czym w naradach brał udział, oprócz kierowników rządu i poszczególnych ministrów, kierujący pracami budżetowymi w ministerstwie skarbu — dr. Grodyński.

Udało nam się ustalić, iż w rezultacie prac ministerstwa skarbu, które osobiście kontrolował marszałek Piłsudski z ministrem Czechowiczem, ogólna suma budżetu na rok przyszły ustalona została do wysokości około 2.300.000.000 złotych, mimo iż po zesumowaniu poszczególnych budżetów nadsyłanych przez ministerstwo dla siebie, wysokość budżetu przekraczała 3 miljardy zł.

Jednakże rząd, a szczególnie marszałek Piłsudski i min. Czechowicz, przeprowadził redukcję żądań poszczególnych resortów o przeszło 700 milionów złotych, w przeliczeniu, iż tylko najwyższej suma 2.300.000.000 zł. pozwoli na

prorowadzenie gospodarki państwowej przy budżecie zrównoważonym, co zresztą przepisuje kategorycznie ostatnio uchwalony i ogłoszony plan stabilizacyjny.

Nad preliminarzem budżetowym ustalonym wczoraj we wskazanej powyżej wysokości zastanawiać się będzie oficjalnie rada ministrów dziś lub jutro, w każdym razie przed końcem b. m., zgodnie z przepisem art. 25 konstytucji budżet znajdzie się w kancelarii sejmu, a jednocześnie „Monitor Polski” przyniesie ma dekret p. Prezydenta Rzplitej, zwołujący sejm na sesję budżetową w dn. 1 listopada b. r.

Jeżeli chodzi o stanowisko rządu wo

bec sejmu podczas sesji budżetowej, to wiadomo nam, iż, o ile sejm ograniczy się do rzeczowej pracy nad budżetem to rząd zarówno na plenum, jak i w komisjach lojalnie będzie z Izba współpracować. O ile natomiast, korzystając z otwarcia sesji, sejm zajmować się będzie opozycją demonstracyjną, to wówczas niechybnie już nastąpi rozwiązanie izby dekretem p. Prezydenta Rzplitej, choćby się to nawet stać miało na kilka dni przed upływem kadencji.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa sejm obecny już prac budżetowych nie dokończy i wobec tego kontynuować je będzie sejm następny.

## Proces o zabójstwo Petlury.

**W dniu wczorajszym zeznawali w dalszym ciągu świadkowie prze-**  
**ważnie ze strony oskarżenia.**

Paryż, 20 października.

W dalszym ciągu procesu Szwarcbarda, miało miejsce badanie świadków w obecności którego Szwarcbard wyraził wielką radość, gdy doniesiono mu, że Petlura skonał. Przy Szwarcbardzie znaleziono numer „Ukraińskich Wiadomości” z portretem Petlury. Lekarz sądowy zdał sprawozdanie ze sekcji ciała Petlury, która stwierdziła, że trafiło w Petlurę 5 kul, z których jedna, wymierzona w serce, spowodowała śmierć. Jeden ze świadków zabójstwa, prof. języka angielskiego Smith, który zdał na miejsce wypadku po oddaniu przez Szwarcbarda ostatniego strzału, stwierdza, że zabójca sprawił na nim wrażenie człowieka mocno podnieconego, na twarzy którego malowało się wielkie cierpienie.

Adwokat Torres, obrońca Szwarcbarda, oświadcza, iż Szwarcbard nie mógł się, iż nie zabił człowieka niewinnego. Pomiędzy rzeczoznawcą d-rem Paulem a obrońcą Torresem wywiązuje się następnie dłuższa polemika, co do tego, czy Petlura właściwie zabił atamana Petlurę, wówczas, gdy Petlura leżał na boku po 3 strzałach. Tutaj adwokat Torres tworzy rewolwer do ręki i próbuje odgryźć scenę zbrodni. Dr. Paul zapytuje go, ile kul zdaniem pana, trafiło atamana, wówczas, gdy znajdował się w pozycji stojącej, na co Torres odpowiada „wszystkie”. Rzeczoznawca przeczy temu kategorycznie, zwracając uwagę na to, iż podczas sekcji zwłok atamana Szwarcbarda, iż tylko jedna kula przeszła przez Petlurę w kierunku poziomym. Wszystkie inne spadły z góry na dół. Przewodniczący konkluduje, iż tylko jeden strzał był dany do Petlury, gdy znajdował się on w pozycji stojącej. Zeznania orniana Burgaydzyna i angiłka Szwarcbarda zgadzają się co do tego, iż oboje strzały były dane do Petlury, gdy leżał na ziemi. Tymczasem sądowy, który pociągnął do przelimitacji artym Petlury w Trymbie, oświadcza, iż atamana Szwarcbarda wówczas wymierzył na niego strzał z pistoletu. W drugiej połowie posiedzenia ba-

dano świadków, wezwanych przez powództwo cywilne.

Zeznawał Jan Tokarzewski-Karaszewicz, b. ukraiński minister spraw zagranicznych, który oświadczył, że dyrektwy, które otrzymał od Petlury, świadczyły o sympatiach tego ostatniego dla aliantów, a specjalnie dla Francji. Petlura, zdaniem jego, nie zmienił ani na chwilę tego stanowiska: był pełen najlepszych chęci w stosunku do mniejszości narodowej w sprawach minister wojny.

wych i stale przejęty myślą wytworzenia dla nich jaknajlepszych warunków. Petlura był zdaniem świadka postacią wysoce szlachetną, posiadającą dużej wartości zalety moralne, które czyniły z niego prawdziwego wodza narodu.

Wyjaśnienia Tokarzewskiego oraz adwokatów Wilma i Campignego idą w tym kierunku, że Petlura, jako głowa państwa, był najwyższym wodzem sił zbrojnych, lecz że istotną władzę nad W kwestji żydowskiej świadek Toka-

rzewski twierdzi, że Petlura był „zdecydowanym filosemitą”, przedewszystkiem jako socjal-demokrata, a następnie ponieważ wiedział, iż przy odłączeniu Ukrainy do Rosji żydzi powołani byli do odegrania poważnej roli.

Później zeznawał b. przewodniczący sądu polowego w Płoskrowie Nestoranko. Scharakteryzował on działalność sądów polowych na Ukrainie, przy czym przytoczył wypadek niewinności przez sąd polowy kilkudziesięciu żydów. Ostatni zeznawał gen. Szapował, który w ciągu przeszło godziny opisywał walkę patriotów ukraińskich z uciskiem Moskwy, którego ofiarą narodził się z ludem ukraińskim byli żydzi. Generał Szapował stwierdza, że na Ukrainie w czasie walk o niepodległość panowała ścisła łączność pomiędzy wszystkimi bojownikami, i podkreśla wrogie stanowisko elementu zrusyfikowanych, które pozostawszy na Ukrainie po ogłoszeniu jej niepodległości, kontynuowały w stosunku do żydów metody rządu carskiego, wywołując krwawe pogromy wszędzie, gdzie to było możliwe.

Książę Tokary, który był członkiem rządu atamana Petlury zeznaje przez dłuższy czas, mówiąc o zaletach Petlury. Książę Tokary zaprzecza, jakoby Petlura tolerował pogromy, które wydarzyły się podczas jego rządów.

Następnie zabiera ponownie głos obrońca Torres, powtarza swój pogląd, iż Petlura jako zwierzchnik jest odpowiedzialny za pogromy. Proklamacje Petlury do ludności, Torres nazywa literaturą uważając iż były one tylko wydane dlatego, ponieważ Petlura w roku 1919 i 1920 potrzebował pomocy banków. Inni świadkowie byli oficerami armii ukraińskiej oświadcza, iż Petlura był nawet przyjacielem żydów i miał w rządzie swoim ministra żyda dla spraw żydowskich.

Profesor Sorbony Langevin, oświadczył, że Petlura nie znajdował się pod opieką prawa.

Były prezes rady ukraińskiej Prokopowicz oświadczył, iż niewiadomo mu aby pogromy pociągały za sobą sankcje krwawe.

Na tem posiedzenie zamknięto do dnia następnego.

## Sensacyjna afera szpiegowska na Łotwie.

**Kolejarze i żołnierze na usługach wywiadu sowieckiego**

Ryga, 20 października.

Dzienniki łotewskie podają nowe dane szczegóły o sensacyjnej wieloletniej aferze szpiegowskiej sowieckich agentów na Łotwie.

W noc 11 na 12 października młody człowiek przekroczył granicę pod miejscowością Silupe. Sowieckie straże strzelały kilkakrotnie do niekierującego, chybiając jednak z powodu ciemności. Młody człowiek miał na sobie mundur czerewyczałki. Przekroczywszy granicę łotewską, oddał i się sam w ręce łotewskiej straży granicznej, poczem złożył — jak pisano odrazu — sensacyjne zeznania.

Na podstawie tych zeznań wydano zarządzenie szeregu aresztowań. Młody człowiek oświadczył, że jest sekretarzem G. P. U. i nazywa się Nikiti. W G. P. U. — jak mówił — obiegła pogłoska że przygotowania do przyszłej bliskiej wojny są na ukończeniu i że G. P. U. ma

stanowić pierwsze czołowe oddziały. Nikiti przedstawił notatnik z szyfrowanymi notatkami i depeszami. Notatki zawierały szczegóły o wielkiej organizacji szpiegowskiej na łotewskim terytorium nadgranicznym.

Dochodzenia wykazały, że wiadomości Nikitego odpowiadają prawdzie. Łotewska policja polityczna aresztowała wobec tego niezwłocznie 23 podejrzanych osobników, następnie zaś nocy dalszych 10-ciu. Wśród nich znajdują się żołnierze straży granicznej i kolejarze, którzy obsługiwali pociąg Ryga - Moskwa. Aresztowano także szefa powiatu Ludzy, Szaika i jego pomocnika Bondarzewskiego. Prawie wszyscy aresztowani przyznali, że pozostawali w ścisłych stosunkach z organami sowieckimi że zdradzali tajemnice państwa łotewskiego za co otrzymywali pieniądze.

Cała afera szpiegowska wywołała na Łotwie wielkie wrażenie.

## Delegat niemiecki przybył do Warszawy

**celem omówienia sprawy wznowienia rokowań handlowych.**

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych, były poseł Rzplitej w Berlinie, jako rzeczoznawca spraw niemieckich, przyjął wczoraj posła niemieckiego w Warszawie p. Rauschera w towarzystwie specjalnie przybyłego z Berlina radcy nie-

mieckiego ministerstwa spr. zagr. dra Zechlina.

Tematem konferencji była sprawa wznowienia handlowych rokowań polsko niemieckich, do czego rząd niemiecki okazuje ostatnio poważne skłonności.

Następnie p. Jackowski odbył konferencję z posłem sowieckim w Warszawie p. Bogomołowem.

## Teatr „Miraz” Teatr

Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych

wystawiona będzie rewja pióra EDWARDA REJA p. t.

## „Potrzebne są już futra”

W PROGRAMIE:

„U DYREKTORA TEATRU”

Bomba śmiechu w 1 odsłonie z udziałem REJA, WILA i ADY.

„WARJAT”

Skecz w 1 odsłonie (bomba śmiechu)

W NUMERACH SOLOWYCH UKAZĄ SIĘ:

Józef Staruszkiewicz  
Aktualje, recytacje i satyry.DUET MELERWIL  
Tańce ekscentryczne.? MESSALINI?  
Piosenki.I. KAMINSKA  
Tańce rosyjskie.L. PRAGERÓWNA  
Pieśni i piosenki.EDWARD REJ  
Szmoncesy i kawały.ZYGMUNT ULLAS  
Arje operowe i romanse.

Kierownik art.-lit. Edward REJ.

Początek o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

# Kredyty dla Banku Polskiego

zostały otwarte we wszystkich prawie bankach emisyjnych Europy i Ameryki.

## Bilety zdawkowe będą wycofane z obiegu.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Jak donosiliśmy w swoim czasie, jednocześnie z podpisaniem kontraktu pożyczkowego Bank Polski otrzymał w trzynastu emisyjnych bankach zagranicznych kredyt dyskontowy i redyskontowy do łącznej wysokości 20 milionów dolarów.

W ciągu ubiegłych dwu dni zarząd Banku Polskiego otrzymał oficjalne zawiadomienia o otwarciu tego kredytu od następujących instytucji: Federal Reserve Bank, Banque de France, Bank of England, Deutsche Reichsbank, Banque de Suisse oraz od banków emisyjnych Holandji, Szwecji, Danji, Finlandji, Austrii, Belgji, Czechosłowacji i Węgier.

Kredyty otwarte zostały dla Banku Polskiego pod zastaw weksli własnych lub zdyskontowanych przez siebie weksli krajowych.

Jednocześnie Bank Polski ustalił z bankami, które podpisały kontrakty po-

życzkowe, techniczne dysponowanie funduszami uzyskanymi przez zaciągnięcie pożyczki zagranicznej. Mianowicie wszystkie banki, które przyjmowały subskrypcję natychmiast po jej zamknięciu, a w ciągu kilku najbliższych dni donoszą do New-Yorku do Bankers Trustu o pokryciu subskrypcji, stamtąd zaś Bank Polski otrzymuje telegraficzne zawiadomienie, że kredyt jest do jego dyspozycji i wówczas buchalterja Banku Polskiego zapisuje całą sumę uzyskaną z pożyczki, ale przerachowaną na złote, na konto rządu.

Sumami temi dysponuje rząd, w myśl planu nakreślonego w umowie pożyczkowej i w programie zużycia pożyczki. Bank Polski wchodzi zaś w posiadanie sum dolarowych przez wydawanie czeków na New-York.

Pierwszą czynnością rządu będzie wspólnie z Bankiem Polskim wycofanie 140 milionów zł. pieniędzy zdawkowych, reszta zaś tych pieniędzy zdawkowych wycofana będzie z obiegu w miarę wykańczania przez mennicę państwową nowych monet srebrnych 1, 2 i 5-złotowych.

## Strejk w Niemczech będzie zlikwidowany.

Pertraktacje pomiędzy przemysłowcami górnikami trwają nieustannie.

Berlin, 20 października.  
(Polska Agencja Telegraficzna).

Położenie w objętem strejkiem zagłębiu węglowym uległo zmianie.

Prowadzone w Berlinie rokowania między przedstawicielami związków zawodowych a właścicielami kopalń trwają w dalszym ciągu.

Przed południem omawiano żądanie robotników, by do strejkujących nie były stosowane żadne represje po podjęciu pracy. Właściciele kopalń okazują skłonność do przyjęcia tego żądania.

Po południu rozpoczęły się rokowania w kwestji najważniejszej, a mianowicie w kwestji podwyżki płac. Robotnicy żądają w dalszym ciągu podwyżki o 80 fenigów od szczyty. Wieczorem w sprawie tej pracodawcy zbrali się na odrębną konferencję.

Jak twierdzi „Vossische Zeitung”, jeżeli rokowania bezpośrednie nie doprowadzą do żadnych wyników, to w ciągu dnia jutrzejszego należy się spodziewać ogłoszenia przez władze obowiązującego obie strony orzeczenia rozjemczego.

Berlin, 20 października.

Sytuacja strejkowa nie uległa żadnym zmianom. Dalsze galezie przemysłu zależne od dostaw węgla brunatnego, zamknęły swoje warsztaty. M. in. musiano zamknąć wielką fabrykę papieru w Ammendorfie i Croellwitz, rafinerję cukru w Halle oraz wielkie zakłady „Alkali”.

Pomiędzy saskim ministrem gospodarki a kierownictwem związków zawodowych odbyły się wczoraj pertraktacje co do zlikwidowania strejku, nie doprowadziły one jednak do rezultatu. Rząd saski nie chce zgodzić się na żądania strejkujących wycofania policji z kopalni oraz usunięcia łamiestrejkwów, czyli tzw. pomocy technicznej.

## Nowa fala teroru na Litwie.

Bezprzykładny zamach na prawo własności polskich rolników.

Wilno, 20 października.

Z pogranicza litewskiego donoszą: Według nadeszłych informacji, władze litewskie zarządziły w tych dniach zamknięcie dotychczasowego ruchu granicznego dla ludności zamieszkałej w paśmie pogranicznym, której własność rolna położona jest po obu stronach granicy.

Ludność polska, zamieszkała w paśmie pogranicznym, w ten sposób pozbawiona zostaje możliwości uprawiania swojej roli. Jedynie osoby o przynależności litewskiej mają wolny wstęp na drugą stronę granicy. Ludność polska zmuszona będzie wobec tego oddawać uprawę roli ludności litewskiej.

Wilno, 20 października.

Z Kowna donoszą: W tych dniach litewskie władze administracyjne z polecenia Kowna przystąpiły

do rejestracji ludności, zamieszkałej w strefie granicznej. Ludność narodowości polskiej wciągnięta jest do specjalnych ewidencji, które następnie przesyłane są granicznym posterunkom litewskim. W związku z rejestracją, wśród Polaków zapanowała panika, krają bowiem wersje, że wszyscy Polacy zostaną pozbawieni wolności rolnej. Administracja litewska szykanuje tych wszystkich, którzy ośmielają się podawać za Polaków. Całe więc wsie, w obawie przed szykanami, podają się za czysto litewskie.

Genewa, 20 października.

Sekretarz generalny Ligi narodów postawił notę litewską w sprawie polskich zarządzeń w Wilnie, na porządek dzienny grudniowej sesji rady Ligi narodów.

Briand i Painleve występują ze stronnictwa socjalnych republikanów.

Paryż, 20 października.

Briand i Painleve postanowili wystąpić ze stronnictwa socjalnych republikanów. Powodem konfliktu jest uchwała zarządu partii, która zabrania klubowi parlamentarnemu przyjmowania do stronnictwa w charakterze hospitantów. Ponieważ Briand przystąpił do stronnictwa w charakterze hospitantów, uchwała ta była pośrednio wymierzona przeciwko niemu. Z pośród 30 posłów należących do klubu parlamentarnego stronnictwa, większość, a w tej liczbie Painleve, postanowiła nie uznać uchwały zarządu partii i wystąpić ze stronnictwa.

Granat rozszarpał dwóch chłopców w Toruniu.

Toruń, 20 października.

Na tutejszym poligonie artyleryjskim dwaj chłopcy zatrudnieni zbieraniem odpadków pocisków, znaleźli cały granat, a chcąc go „wyprobować”, rzucili na duży kamień.

Efekt był straszny: wybuch g. granatu rozszarpał w kawałki 16-letniego Janka Borowiaka, a jego rówieśnika Maksymiljana Długosza, poranił tak ciężko, że chłopiec zmarł niebawem.

Delegaci zrzeszeń dziennikarskich

u p. wicepremiera Bartla.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Delegaci zrzeszeń dziennikarskich w osobach redaktorów: Władysława Bazylińskiego i Hieronima Wierzyńskiego, złożyli wczoraj na specjalnej audycji wicepremierowi Bartłowi projekt ustawy dziennikarskiej, zapewniającej prawną obronę zawodu dziennikarskiego, z prośbą, ażeby rząd projekt ten przedstawił p. Prezydentowi Rzplitej do wydania w drodze dekretu.

P. wicepremier Bartel zapowiedział w imieniu rządu życzliwe rozpatrzenie prośby.

Bankiet na cześć ministra Moraczewskiego

wydał komendant m. Warszawy.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Wczoraj wieczorem w salonych hotelu „Polonia” komendant Warszawy gen. Rozeń, wydał na cześć swego osobistego przyjaciela z dawnych czasów walk rewolucyjnych — ministra robót publicznych Moraczewskiego bankiet, w którym udział wziął rząd z Marszałkiem Piłsudskim na czele, szereg wyższych urzędników oraz posłowie Kościelkowski i Polakiewicz.

— Rakowski przybył do Moskwy.  
— W porcie nicejskim znaleziono na okręcie transportowca towarowego, który przybył z Algieru 10 arabów nawpół żywych. Oświadczył on, iż wszedł w tajemnicę na statek, zabierając przy sobie 5.000 franków jednemu z marynarzy, który zobowiązał się żywić arabskie, podczas podróży morskiej. Marynarz ten zobowiązania nie dotrzymał i w ciągu 5 dni nielegalnie sażerowie cierpieli głód. Marynarza aresztowano.

## Krwawy strejk górników w Hiszpanji.

Paryż, 20 października.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

W okręgu Byl-Bao doszło do poważnych zaburzeń. Do strejku generalnego w zagłębiu węglowym, który początkowo posiadał charakter czysto ekonomiczny, przyłączył się ruch polityczny. Zaraz pierwszego dnia strejku generalnego wydarzyło się szereg zamachów bombowych przeciwko zakładom fabrycznym i osobistościom politycznym. Pomiędzy wojskiem, zaważanym przez rząd na miejsce zaburzeń a strejkującymi doszło do krwawych starć. Sytuacja jest bardzo poważna. Władze są w poszukiwaniu terrorystów, którzy prawdopodobnie w wielkiej ilości napłyneli do zagłębia węglowego.

## Wachmistrz policji

zastrzelił swego ojca.

Berlin, 20 października.

Wachmistrz policyjny Karol Abramowicz zastrzelił wczoraj swego ojca, który w czasie sprzeczki rzucił się z siekierej na swego syna.

Zaatakowany, wy dobył swój służbowy pistolet i wystrzelił — kładąc ojca trupem na miejscu.

## Cook nie przybędzie do Polski.

na zjazd górników.

Warszawa, 20 października.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

Sekretarz generalny angielskich górników Cook zaniechał podróży swej do Warszawy, motywując swą decyzję tem, że polski konsul generalny nie wydał w czasie wizy wjazdowej.

# NA CO ONI LICZYLI.

Warszawa, 21 października. Kiedy w końcu 1926 roku rokowania o pożyczkę zagraniczną dla Polski weszły — według oświadczenia, złożonego niżej podpisanemu w sobotę przez pp. Fishera i Monneta — w stadium realnych targów o warunki, kiedy delegacji rządu polskiego, pp. prof. Krzyżanowski i dr. Młynarski zaczęli w New-Yorku, w gmachu Federal-Reserve-Bank wspólnie z p. Strongiem układać plan stabilizacyjny dla waluty polskiej — wówczas to — w początku roku bieżącego — Niemcy postanowili zerwać rokowania o traktat handlowy pomiędzy Polską i Rzeszą i postanowienie swe przeprowadzić.

Od kilku dni — od czasu, kiedy prasa całego świata powiadomiła opinię wszystkich części świata o otrzymaniu przez Polskę pożyczki i o jej fantastycznym sukcesie na giełdach New-Yorku, Zurychu, Stockholmu, Amsterdamu, Paryża i Londynu — przedstawiciele rządu niemieckiego zaczynają okazywać niezwykłą skłonność do nawiazania rokowań i doprowadzenia do zawarcia traktatu.

Faktu równoległego biegu wydarzeń w tak napozór od siebie niezależnych sprawach jak zawarcie traktatu handlowego polsko-niemieckiego i podpisanie pożyczki — faktu tego nie możemy uznać za spowodowanego przez ślepy wypadek.

Coś tym kompleksem wydarzeń kierowało. Ktoś i coś. I kiedy w niedzielę w Gdańsku przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską p. dr. Lewald składał dziennikarzom oświadczenie, iż

„rząd Rzeszy podda w najkrótszym czasie pod rozprawę warunki, na jakich mógłby wznowić rokowania i przerwać wojnę celna” —

to nie jest również przypadkiem, że słowa te padły właśnie w dniu 15-m października, kiedy w dniu 13-ym tegoż miesiąca w Warszawie przy ulicy Rymarskiej podpisano kontrakt pożyczkowy.

Nie jest również przypadkiem, iż poseł do Reichstagu, dr. Max Schmidt, członek stronnictwa min. dr. Stresemanna („Deutsche Volkspartei”) na przyjęciu w Warszawie w ubiegły poniedziałek w obecności posła Rauschera szeroko i długo mówił o konieczności przerwania wojny celnej.

Przed podpisaniem kontraktu pożyczkowego słyszeliśmy o tych samych sprawach enuncjacje polityków niemieckich, brzmiące diametralnie różnie od tego, co słyszemy od tygodnia...

Przyczyn tego stanu rzeczy doszukać się łatwo... przejrzawszy numery pism niemieckich z końca roku ubiegłego i początku roku bieżącego, z momentu kryzysu i przerwania rokowań.

Ad hoc otworzyli wówczas nacjonaliści politycy i ekonomicznej niemieckiej (zwłaszcza prof. Treitschke'go) teorii o konieczności wojny celnej polsko-niemieckiej, nazwana

„ZUSAMMENBRUCHSTHEORIE”. Teoria o załamaniu się gospodarki „Polski, opierająca się na afizjonomatycznym, że Polska jest gospodarką od Niemiec zależną (import konsumpcyjny przemysłowy i eksport rolny) — teoria ta prowadziła do wniosku, że przerwanie stosunków handlowych między Niemcami doprowadzi Rzeszę do tego stopnia ruin gospodarczej, kiedy już mowa nie będzie o

jakichkolwiek — lichwiarskich nawet — kredytach zagranicznych.

Załamana Polska („das zusammengebrochene Polen”) miała wówczas ugiąć się i za cenę przerwania „niszczącej” wojny celnej zgodzić się na każde brzmienie traktatu handlowego — byleby tylko móc uzyskać pożyczkę zagraniczną.

Stało się inaczej. O katastrofie gospodarczej mowy już nie ma, a pożyczka jest.

## Kłopoty budżetowe Z. S. S. R.

Bez pożyczki zagranicznej Rosja obejść się nie może.

Nowy rok budżetowy rozpoczął się w Rosji dnia 1 października. Tak więc nowy budżet obowiązuje już w całej pełni, nie bacząc na to, że nie był dotychczas jeszcze przez miarodajne czynniki potwierdzony, a niektóre jego pozycje nie są nawet jeszcze definitywnie opracowane. Okoliczność ta komplikuje w wysokim stopniu realizację całego szeregu zarządów, pozostających w ścisłym związku z budżetem państwowym.

Ale już w chwili obecnej, kiedy to plany budżetowe znajdują się po większej części dopiero w stadium opracowania, staje się jasnym, że w nowym roku budżetowym norma wzrostu środków budżetowych będzie niższa, niż w latach poprzednich. Ciężary podatkowe wzrosły już w Rosji do maksimum, a dlatego ogólna suma czystego przyrostu dochodów budżetowych stale maleje. W związku z tem zmniejsza się również i ten fundusz, który służyć ma do umożliwienia realizacji nowych zadań i do przyspieszenia rozwiązania problemów starych.

Ale równocześnie z tem — zauważa organ gospodarczy rządu sowieckiego „Ekonomiczeskaja Zizn” — zadania gospodarcze rządu w szybkim tempie rosną i mnożą się. Okoliczność ta sprawia, że układanie budżetu, jakoteż wszelkie go rodzaju planowanie gospodarcze staje się zadaniem nad wyraz trudnym.

Budżet sowiecki na rok gospodarczy 1927-8 ma w pierwszym rzędzie do spełnienia trzy doniosłe zadania. Pierwszym z nich jest sprawa wzmocnienia siły obronnej państwa. Kwestja ta związana jest siłą rzeczy z olbrzymimi wydatkami, a dlatego większa część przyrostu dochodów budżetowych przeznaczona być musi na pokrycie wydatków na cele wojskowe.

Drugie zadanie polega na kontynuowaniu polityki industrializacji państwa.

## W listopadzie staną przed sądem

koloortery ulotek „Obwiepolu”.

Lwów, 20 października. „Dziennik lwowski” donosi, że śledztwo w sprawie ulotki o gen. Zagórskim we Lwowie jest na ukończeniu. W dniach najbliższych akta śledztwa przekazane zostaną prokuratorowi, wobec czego dziennik przypuszcza, że rozprawa przeciwko wszystkim uczestnikom tej afery odbędzie się już w listopadzie r. b.

Wobec ukończenia śledztwa w poniedziałek po poł. zwolniony został z

## Tajne arsenały niemieckie na Litwie.

Genewa, 20 października. (Polska Agencja Telegraficzna)

Z ogłoszonych tu dokumentów wynika, że z polecenia byłego szefa Reichswehry, gen. von Seecka i za wiedzą pruskiego ministra spraw wewnętrznych socjalisty Severinga, jak również prezydentów wschodnio-pruskiej nadregencji, prowadzona była na wielką skalę

Tymczasem niemiecki przemysł drzewny przeżywa najokropniejszy kryzys z powodu odłączenia mu dowozu surowca polskiego, a niemiecki przemysł chemiczny zasypuje rząd swój zarzutami z powodu wyparcia go z rynku polskiego przez konkurencję francuską.

Wylczeni zawiodły. Fakty świadczą przeciwko liczbom i dowodzeniom. Cały misterny wywód o absolutnie pewnej porażce Polski w wojnie celnej — upadł!!!

I dziś jesteśmy świadkami okazywanej z tamtej strony gotowości do podjęcia rokowań.

Kontrahenci nasi pocieszyć się jednak mogą jednym:

O ile zawiodła teoria o „Zusammenbruchu” — o tyle zwycięstwo odniosła inna teoria niemiecka, teoria z czasów wojny, teoria: „DURCHHALTEN”!!!

A że przydała się drugiej stronie — to już trudno...

WŁAD. BEST.

## Fuzja Partji Pracy i Zw. Naprawy Rzplitej

Przed kilku dniami „Republika” podała wiadomość o toczących się rokowaniach pomiędzy Klubem Pracy a Zw. Naprawy Rzplitej w sprawie połączenia organizacyjnego obu ugrupowań.

Echem tych rokowań jest obecnie artykuł znanego publicysty red. Jana Walewskiego w oficjalnym organie Klubu Pracy — „Epoce” warszawskiej. Czytamy tam:

„Obóz pomajowy jeśli nie chce zawisnąć w pustce, jeśli pragnie odegrać w życiu Polski należną mu rolę, musi skonsolidować się.

Nie idzie tutaj jedynie o nadchodzące wybory, które będą etapem, oczekującej nas pracy. Winien zaistnieć trwały obóz, który-by wziął na swe barki współodpowiedzialność z Twórcą Przewrotu za dalszy bieg losów ojczyzny.

Wszędzie tam, gdzie ludzie 13-go maja 1926 roku zdobyli się w akcji publicznej na solidarność, odnosili sukcesy. Wystarczy wskazać na wynik wyborów samorządowych w Warszawie. Któż z nas jednakże zaprzeczy, że wynik ten mógłby być o wiele większy, gdybyśmy wówczas wcześniej pomyśleli o konsolidacji, a nie dopiero w ostatniej nicomal chwili?”

Potrzebę tej konsolidacji zrozumiała Partja Pracy. Na zjeździe delegatów zarządów wojewódzkich stronnictwa w dniu 25 września powzięto jednomyślnie rezolucję, zalecającą głównemu zarządowi poczynienie wszelkich wysiłków w kierunku konsolidacji demokratycznego obozu pomajowego. Idea ta znalazła gorący oddźwięk przedewszystkiem w szeregach Partji Pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej, co pozwala przypuszczać, iż wkrótce zrealizuje się ona”.

Sadząc z tonu artykułu i odpowiedzialnego pióra z pod którego wychodzi, przypuszczać należy, że rokowania e fuzję posunęły się już daleko naprzód.

## Szef „Reichswehry”

przybył do Ameryki.

Wiedeń, 20 października.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Biuro Wolffa donosi z Nowego Jorku że przybył tam na pokładzie parowca niemieckiego „Hamburg” szef Reichswehry, gen. Heye, który udaje się w dalszą podróż do Waszyngtonu.

W rozmowie z przedstawicielami prasy amerykańskiej gen. Heye na zapytanie, czy Niemcy są rozbrojone, oświadczył, że sam fakt odwołania międzysosuszniczej komisji kontrolnej jest dostatecznym dowodem, że Niemcy przeprowadziły zupełne rozbrojenie.

O obecnym stanie Reichswehry gen. Heye wyraził się, że jest ona mała, ale dobrze wyszkoloną armią, której zadanie ogranicza się do celów czysto obronnych. Nie jest ona jednak ani dostatecznie uzbrojona, ani też liczna, nie posiada tanków ani ciężkiej artylerji i hydroplanów wojennych, aby mogła zmierzyć się z siłą zbrojną jakiegokolwiek z wielkich mocarstw europejskich.

W końcu gen. Heye zaprzeczył, jakoby Niemcy uprawiały tajne zbrojenia lub też jakoby istniała „czarna Reichswehry”.

więzienia śledczego aplikant sądowy Bo rysiewicz. W więzieniu pozostaje jeszcze Twardowski, który ma być w tych dniach wypuszczony na wolność. Izba radna sądu karnego uchwaliła wypuścić Twardowskiego za kaucją 500 zł tych. Przeciwko wysokości tej kaucji prokuratura wniosła sprzeciw, wobec czego sprawa oparła się o sąd apelacyjny, który wczoraj uchwalił zażądać od rodziny aresztowanego 2 tys. zł., poczem zostanie uwolniony.

akcja zaopatrywania Litwy w broń i amunicję.

Wzmacnian za to Niemcy zażądały od Litwy oddania do ich dyspozycji jednego z majątków ziemskich, położonego w pobliżu granicy niemieckiej w celu przechowywania tam niemieckich materiałów wojennych, których w Prusach Wschodnich utrzymywać nie pozwala traktat wersalski.

## CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Wielki wstrząsający film z za kulis zbrodniczej działalności handlarzy żywym towarem!  
Tajemnica afrykańskich domów rozpusty!

## Zakazana dzielnica Algieru

Egzotyczne tło dalekich nieznanych krajów.  
Wspaniała wystawa, mistrzowska reżyserja.  
Turniej artystów światowej sławy.

W roli pani **MARJA JACOBINI**, Kamila Horn, Warwick Ward, Lidja Potiechina, Jean Bradin i in.  
— — Brison

Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry pod kierunkiem p. Kantora.

Początek seansów o godz. 4.30 po poł.

## Podatek na kanalizację.

Gruszki na wierzbie, czyli projekty wydziału kanalizacyjnego.

Jak się dowiadujemy, celem zapewnienia stałych źródeł finansowych dla dalszego kontynuowania robót kanalizacyjnych oraz umożliwienia racjonalnej eksploatacji już wybudowanej sieci kanałów, udali się do Warszawy ławnik Kulamowicz i inż. Skrzywan.

Delegaci konferowali w ministerstwie spraw wewnętrznych na temat możliwości obciążenia podatkiem kanalizacyjnym tych nieruchomości, które znajdują się przy ulicach już skanalizowanych. W sprawie tej wydział kanalizacyjny miałby opracować statut, przewidujący termin prekluzyjny dla przyłączenia posesji do sieci kanalizacyjnych. Po upływie tego terminu właściciele tych posesji obowiązani będą do płacenia normalnych opłat kanalizacyjnych, bez względu na to, czy przyłączyli swe posesje do sieci kanalizacyjnej, czy też nie.

Rygor ten z jednej strony zapewni miastu pewien stały i sprawiedliwy dochód z kanalizacji, z drugiej zaś skłoni właścicieli nieruchomości do przyłączenia swych posesji do sieci.

Przedstawiciele ministerstwa zapewnił delegatów, iż rząd jaknajrychlej rozpatrzy kwestję zatwierdzenia wspomnianego statutu, w razie przysłania go przez magistrat m. Łodzi.

Po powrocie więc delegacji z Warszawy, wydział budowy kanalizacji i wodociągów przystąpił do opracowania projektu statutu, który zatwierdzony będzie przed wysłaniem go do Warszawy, przez plenum rady miejskiej. (s.)

LeKaz-Dentysta  
**CH. CEJTIN**  
powrócił.

## Dokąd iezujemy?

II.

Do wojnie zapanowała w całej literaturze europejskiej straszliwa posucha. Zdawało się, że po długim okresie przymusowego milczenia, gdy muzy były zaprzęgnięte do wozów anunicyjnych i nosiły poszarpane od kul i bagnatów mundury wojskowe, nastąpi triumfalny powrót na łono sztuki i zapłonie świętym ogniem natchnienia we krwi skapającej Europa.

Było jednak inaczej. Zapanowało grobowe milczenie. Cisza omentarna. Pióra, pędzle i dłuta powypadały z rak, które dotąd mocno ścisnęły karabiny. Mijały lata — a na pobojuwisku huczał, grzmiał, charczał i gwizdał jedynie jazz-band który zagłuszał wszystkie jęki, wszystkie westchnienia wyczerpanej, bolającej, zmęczonej duszy ludzkiej.

Gdzie niegdzie tylko rozległ się stłumiony żalostny jęk spóźnionego prze-

## Jak się filmuje scenę miłosną?

Z wrażeń wykonawców gigantycznego filmu „Metropolis”.

Świetny artysta filmowy, Gustaw Fröhlich, nadsyła nam garść interesujących wrażeń z za kulis wytwórni filmowej.

— Takiemu to dobrze — powiecie zapewne Szanowni Państwo, oglądając „Metropolis” — może sobie czarującą Marię trzymać w ramionach, obejmować, ścisnąć i całować... (Głos za sceną: „Szkoda tak ślicznej dziewczyny dla takiego...”) I proszę tylko spojrzeć, jak on wyyskuje każdą sytuację i okazję... Ta scena w katakumbach, zwłaszcza gdy Freder, syn milionera, spotyka się z Marią... Przecież to żywa kobieta, nie żadna maszyna... Tak jest, moi panowie, nie żadna maszyna. Moje przemila partnerka, Brygida Helm, jest kobietą z krwi i kości. Ja też... (to nie znaczy, że jestem kobieta, ale, że również z krwi i kości...)

Dwa dni trwała ta nasza scena miłosna. „Ma chłopak szczęście”, powiecie znów. Lecz gdybyście sami musieli tę scenę odegrać, radykalnie zmienilibyście zdanie!...

Państwo będą laskawi sobie wyobrazić, co następuje: O godzinie siódmej z rana budzik dzwoni, jak opętany i wyrwa człowieka z najpiękniejszego snu. Szybko, raz, dwa, trzy, trzeba być gotowy, bo już za pół godziny zaryczy przed domem samochód, który błyskawicznie odwiezie mnie do atelier w Neubabelsberg.

Krawiec i fryzjer biorą mnie odrazu energicznie w obroty. Wciąż jeszcze ziewając i drżąc, pozwalam ze sobą robić, co się tym panom żywnie podobają. „Gdzież to pan hulal przez całą noc panie Fröhlich, że pan tak zaspany?”

Wreszcie jestem ubrany i jeszcze niepewnym krokiem zdajam w bluzie robotniczej do sali zdjęć. Dokoła — potężna dekoracja katakumb. Zewsząd błyszczą lampy rżęciowe, z góry płyną jasne promienie reflektorów. W którymś

kącie przybijają jedną ścianę dekoracji do drugiej. Huk, stuk!...

Zgłasza się pewien pan, kłęk, szepce, pieści jakąś nieistniejącą osobę. Brygidka i ja przyglądamy mu się z całym nateżeniem uwagi. Cały świat przestał dla nas istnieć. Nie widzimy i nie słyszymy nic prócz niego. Ten pan — to Fryderyk Lang. Pokazuje nam swemi niesłuchanie wyrazistymi gestami, jak mamy grać tę scenę.

— Zrozumiano? — pyta.

— Tak...

— No, to jazda!... Próbujcie!...

Teraz się dopiero zaczyna robota. Padam na kolana. Z najgłębszym przejęciem i upajającym zachwytem spoglądam na czarującą dziewczuszkę.

— Że!... — woła Lang — z o wiele większym uczuciem powinieneś na nią spojrzeć!...

Więc znów padam na kolana i znów Brygida gładzi mi włosy i znów okazuje się, że jesteśmy dla siebie niedostatecznie mili. Mijają godziny za godzinami, aż nateżenie i zmęczenie wprowadza nas w stan transu tak silnego, że już sami święcie wierzymy w to, że naprawdę jesteśmy w sobie do szaleństwa zakochani!...

Nareszcie Lang ryczy przez megafon:

— Bacność!... Światło!... Zdejmujemy!... Już!...

Nareszcie!...

I wcale nie... Jeszcze niedobrze... Trzeba powtórzyć zdjęcie, okazuje się, że niedostatecznie czule tulił się ku sobie... A potem znów był nasz pocałunek za krótki!...

I tak człowiek śleczy na kolanach od poranka do północy... aparat kręci się dokoła nas, fotografując to z jednej, to z drugiej, to z dziesiątej, to z setnej strony... A my coraz namiętniej, coraz płomienniej powtarzamy naszą scenę... I to tak przez dwa dni bez przerwy.

Tak to filmuje się scenę miłosną!...

## Podwyżka dla lekarzy

będzie zadecydowana na najbliższym posiedzeniu kasy chorych

W związku z wysunięciem przez lekarzy kasowych żądaniem 15-proc. podwyżki, wczoraj odbyła się wspólna konferencja zarządu kasy chorych z przedstawicielami związku lekarzy.

Przewodniczący zarządu kasy chorych, p. Kałużyński, uzasadnił stanowisko zarządu, który postanowił rozpatrzyć sprawę podwyżki pensji lekarzom dopiero w styczniu, tem, że podwyżka 15-procentowa, udzielona innym kategoriom pracowników kasy chorych, nie si charakter jednorazowego dodatku mieszkaniowego i została wprowadzona dekretem Prezydenta Rzplitej.

Dopiero w styczniu zostanie zadecydowana sprawa stałej podwyżki dla pracowników kasy chorych i wówczas nie si aktualna podwyżka dla lekarzy.

Po dłuższej dyskusji przedstawiciele związku lekarzy złożyli następujące oświadczenie:

Biorąc pod uwagę, że od grudnia 1924 roku lekarze zatrudnieni w kasie chorych otrzymali zaledwie 10 procent podwyżki, wówczas kiedy koszty utrzymania wzrosły w znacznie większym stosunku, że prawie wszystkie większe kasy działające na terenie Rzeczypospolitej mają znacznie wyższe stawki lekarskie, niż Łódź — zarząd związku lekarzy państwa polskiego obwodowego ponawia żądanie 15-procentowej podwyżki od dnia 1 października 1927 r.

Wobec powyższego oświadczenie przedstawiczy p. Kałużyński zamierza wnieść sprawę podwyżki dla lekarzy na najbliższe posiedzenie zarządu.

**Dr. J. Polakow**

Choroby dzieci.

**Powrócił.**

Konstantynowska 37-a tel. 39-75

Przyjmuje 3 — 5.

kleństwa i modlitwy. (Barbusse, Mann, Roman Rolland), w którym tkwiło prężenie zgroza wojny.

I oto właśnie, że muzy nagle ośmięły, że bezpośrednio po wielkiej wojnie nie ukazało się ani jedno dzieło i sztuka nie rozwinęła swego sztandaru, było pierwszą oznaką, pierwszym dowodem, że ta okropna rzeź nie ludzkości nie dała, niezłamała nie ziszcła nadziei. Z otwartych ram sączyła się gorąca krew, spływając do rynsztoków wielkich miast europejskich, nie wzbudziła nigdzie żadnego uczucia.

Grzmiał i huczał barbarzyński jazz-band!...

Później zaczęły się wspomnienia. Każdy chciał wstąpić, jakżeż to wtedy doprawdy było.

Memoiry i pamiętniki wszelkiego rodzaju generałów i dyplomatów posypały się, jak z roju obfoczości. Dowiedzieliśmy się — kto, jak, dlaczego, ale — po niewczasie. Gdybyż tak wtedy, w trakcie walk! Ale nie — dopiero teraz... Teraz, gdy pamiętniki najwyższej zaspakają żądze plotek, żądze sensacji!...

I zjawił się ten, kto potrafił wyzyskać naszą słabość, kto potrafił nasycić naszą ciekawość.

**Decobra!**

Wyśmienity reporter. Plotkarz, ciągle czatujący pode drzwiami. Podróżujący z nami z kraju do kraju, gdzie tylko „coś” się stanie.

On daje wszystko: krew i wino, tortury i miłość, intrygę i zdradę. W sowieckiej czerezwyczące i w buduarze kokoty, w gabinecie ministra i w sztabie spiskowców — wszędzie oprowadza nas Decobra.

Istne kino. Pisane kino. Któż z pan nie zna Decobra?

••

I prawie równocześnie rozchodzi się wieść o jeszcze jednym — jakżeż innym!

Ma strach w oczach i sine wargi. Wraca wprost z piekła. Przerażeniem pełne każde jego słowo. Panika! Panika! ucieczki!

Znalazł się przypadkowo na tem miejscu, gdzie pękła skorupa ziemiska i otworzyła się przepaść. Jedni zostali po

tej, inni po tamtej stronie — reszta, którzy byli pośredkiem, zginęli. I, nie mając, utrwalił w swej duszy, sfilmonował sceny dantejskie, ogłuszający krzyk, trzask przełomu, spalone mosty i brzozy w żyłach mroząca, przeprawę nad przepaścią. Dostrzegł jednak, że podczas ucieczki porzucano wszystko, całą przeszłość pozostawiono na scenie losu, ale nie zapomniano o... kłacie z kanarkiem!...

To serce ludzkie. Miłość! Ten genialny uciekinier — to Elnburg. Ija Ehrenburg!

Wiadomo skąd przyszedł, ale, gdzie idzie — nikt nie wie. Wieczny uciekinier — „bieżeniec”!...

To są ci, którzy dotarli do nas z Europy, którzy znaleźli kontakt z nami przez słupy graniczne.

A u nas? Jak jest u nas, na rodziźnie!

Inaczej, zupełnie inaczej!...

(d. c. n.)

TADEUSZ GORSKI



**PAŹDZIERNIK**  
**21**  
Piątek

Dziś: Urszuli P. M.  
Jutro: Korduli i Alodji

Wschód słońca 6.09  
Zachód o g. 16.33  
Wschód ka. g. 2.48  
Zachód o g. 13.36  
Długość dnia: 10.01  
Ubyło dnia: 5.4

# Nowa większość radziecka odbyła swe pierwsze posiedzenie

## Poseł Ziemiecki—prezydentem Łodzi

Onegdaj wieczorem odbyło się w lokalu OKRPPS specjalne posiedzenie, zwołane z inicjatywy polskiej partii socjalistycznej, na które przybyli przedstawiciele stronnictw socjalistycznych, celem naradzenia się nad sprawą utworzenia

stałej większości w radzie miejskiej i magistracie.

Posiedzenie miało charakter wyłącznie informacyjny, to też zebrani wypowiedzieli się jedynie w sprawie utworzenia większości, uważając to za rzecz konieczną i niezbędną, przyczem zazna-

czyli, iż o sprawie obsadzenia stanowisk w magistracie, decydować mogą, jak się to zwykle dzieje, nie przedstawiciele partii, lecz partie same.

Wobec powyższego poinformowali się jedynie wzajemnie co do ewentualnych projektów obsady tych stanowisk.

W wyniku rozmów tych okazało się, iż

P. P. S. reflektuje na całe prezydium magistratu, t. j. na stanowisko prezydenta i obydwóch wiceprezydentów, jako też pragnie obsadzić dwa miejsca w prezydium rady miejskiej, t. j. stanowisko prezesa i jednego wiceprezesa rady.

Co się tyczy stanowisk ławników, będzie to zależało od tego, wielu ławników przeprowadzą ugrupowania niesocjalistyczne. W razie, gdyby socjaliści otrzymali 5 miejsc, P. P. S. reflektowałoby na 3, w razie zaś otrzymania 6 miejsc — P. P. S. chce zarezerwować dla siebie 4.

Niemieccy socjaliści ze swej strony wysunęli swoje koncepcje na podstawie których reflektują na jedno miejsce w prezydium magistratu, t. zn. na stanowisko

wiceprezydenta miasta oraz, niezależnie od tego, na stanowisko jednego ławnika.

Co się tyczy Bundu i Poale-Sjionu, przedstawiciele tych stronnictw nie wypowiedzieli się zupełnie, a to na skutek antagonizmów, panujących między temi 2-ma ugrupowaniami.

Uważają one bowiem, iż nie mogą wspólnie z sobą pracować, to też narazie nie chcą zabierać głosu w powyższej sprawie.

Ponieważ, jak to już zaznaczyliśmy wyżej, posiedzenie to miało jedynie charakter informacyjny, na tem też zostało zakończone.

Po zebraniach w poszczególnych partiach, na których sprawa powyższa została omówiona i zdecydowana, odbyło się raz jeszcze konferencja porozumiewawcza między stronnictwami socjalistycznymi, na której wysunięte już zostaną kandydatury i omówione będą ostatecznie warunki wspólnej pracy bloku socjalistycznego na terenie rady miejskiej i magistratu.

Narazie więc żadne nazwiska w dalszym ciągu nie są wymieniane. Jedynie jak się dowiadujemy, do OKRPPS wpłynął wniosek egzekutywy partyjnej, w sprawie wysunięcia na stanowisko prezydenta miasta

kandydatury posła Ziemieckiego.

Liczyć się więc należy z tem, iż kandydatura ta zostanie utrzymana. S.

przed sądem pracy m. in. przez wyznaczonych przez stowarzyszenia zawodowe pełnomocników tych stowarzyszeń.

W sprawach zaś cywilnych o kwoty przekraczające 300 złotych oraz w sprawach karnych strony będą mogły być zastępowane przez adwokatów.

Sądy pracy będą miały prawo wydawania tytułów wykonawczych i egzekucyjnych, oraz wszelkie uprawnienia w zakresie wykonywania wyroków przysługujące sądom zwyczajnym.

### Zebrania kontrolne.

Kto ma się zgłosić jutro.

W dniu jutrzejszym winni stawić się na zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A. C i Cl) w lokalu komisji nr. przy ul. Leszno 7-9, mężczyźni rocznika 1887 zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9 i 11 o nazwiskach na litery Ko do Kz, oraz zamieszkali w obrębie 7-go komisariatu pol. litery K, L, M, N, O, P.

Przed komisję nr. 2 przy ul. Konstantynowskiej 81 winni stawić się mężczyźni rocznika 1899 zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9 i 11 o nazwiskach na litery Go do Gz., oraz zamieszkali w obrębie 4-go komisariatu policji o nazwiskach na litery L, L, M, N, O, P. b.

### Zjazd starostów

odbędzie się w Łasku.

W dniach 26 i 27 b. m. odbędzie się w Łasku kurs dla starostów przy min. spraw wewnętrznych i z górą 40 osób ze wszystkich ziem Rzplitej zwiedzi Łask przy udziale przedstawicieli administracji centralnej.

Program opracowany przez starostę łaskiego Wallasa obejmuje zwiedzenie biur starostwa, wydziału powiatowego i zarządu drogowego, referat prof. Hilaryowicza o szkoleniu urzędników, oraz referat starosty Wallasa o zadaniach starosty i t. p.

Poza referatami nastąpi zwiedzenie urzędów w powiecie, dróg, Pabjanic i różnych zakładów przemysłowych w Pabjanicach. (b).

### Łódź jest upośledzona

pod względem kredytów budowlanych.

W dniu wczorajszym udała się do wojewody Jaszczolta specjalna delegacja sekcji budowlanej centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego z wiceprez. Eisnerem na czele, która przedłożyła obszerny memoriał w sprawie obecnej sytuacji budowlanej.

Delegacja zaznaczyła, iż zapoczątkowana przez stowarzyszenie planowa akcja zmierzająca do opanowania katastrofalnego głodu mieszkaniowego, nie znajdowała dotąd w Warszawie należytego zrozumienia.

W myśl ustalonych przez ministerstwo skarbu zasad rozdzielczych, Łódź zaledwie 4.200.000 zł., co stanowi 25 procent sumy, jaką udzielono na ten cel w Warszawie. Wskutek tego, cały szereg przedsiębiorstw prywatnych zmuszony jest przerwać swe roboty i tym sposobem częściowa likwidacja głodu mieszkaniowego zostanie w zupełności uniemożliwiona.

Wobec powyższego delegacja prosiła p. wojewodę o interwencję w tej sprawie, tembardziej, iż szereg osób zaangażował swe kapitały w przedsiębiorstwach, których niewykonanie, spowodować może kolosalne straty.

Po wysłuchaniu delegacji, p. wojewoda obiecał jej, iż poprze tę sprawę w Banku Gospodarstwa Krajowego i starać się będzie o powiększenie przyznanych już kredytów. (s.)

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu d. 18 października r. b. najukochańsza nasza córka, żona, matka, siostra i ciotka

B. P.

## Masza Eisenberg z domu Rotenberg

przeżywszy lat 35.

Pogrzeb odbył się w Łodzi z domu przedpogrzebowego na cmentarzu starozakonnych i tamże została pochowana, o czym zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

**RODZINA.**

## Jedno okienko na całą Łódź.

Sanacja musi dotrzeć wreszcie i do urzędu pocztowo-telegraficznego.

Zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę dyrekcji poczty w Łodzi na niezbyt miły i uprzejmy sposób obsługiwanie interesantów przez urzędników i urzędniczek z za okienek. Obiecywano już, że stosunki te ulegną zmianie, że wyda się odpowiednie instrukcje i polecenia, że wreszcie pouczy się urzędników i urzędniczek, w jaki sposób winni pełnić swe obowiązki, bez ciągłych i stałych zatargów z interesantami.

Co kilka dni jednakowoż zwracają się do nas ze skargami i uzalaniem osoby, których interesy zaprowadziły do któregośkolwiek z wydziałów pocztowych, przytaczając szereg „kwitków” kwitujących w tej arcybiurokratycznej instytucji.

W dniu wczorajszym w jednym z oddziałów pocztowych, a mianowicie na telegrafii zdarzył się znów karygodny wypadek, który pragniemy podać do wiadomości dyrekcji, mni, że może jednak zainteresuje się ktoś tą sprawą i zajmie się usunięciem tych biurokratycznych metod, a nawet wychowaniem dyżurnujących tam pracowniczek.

Przed okienkiem, w którym przyjmowane są depechy krajowe ciągnął się dość długi sznur interesantów, podczas tego gdy tuż obok przy okienku sąsiednim, przeznaczonym dla depech zagranicznych, nie było nikogo.

Oczywiście, jedna z urzędniczek by-

ła wprost przeciążona pracą, podczas gdy druga nie absolutnie nie robiła. Na uwagę jednego z interesantów, iż mogłaby pomóc swej koleżance, a temsamem przysłużyć się zarówno jej, jak i publiczności, urzędniczka, zatraskując okienko odparła z gniewem, iż prosi, by się nikt do niej swoich spraw nie wtracał.

Kolejka przesuwająca się więc wolno, ale systematycznie naprzód, do czasu, gdy pewien pan, jak się okazało, z firmy Schicht i Kahlert, podał aż 23 depechy.

Zrozumiała jest rzecz, jak długo trwała procedura przyjmowania takiej ilości depech, to też stojący w dalszym ciągu ludzie, poczęli się wyraźnie niecierpliwie domagać się stanowczo otwarcia drugiego okienka. Wszelkie jednak próby były bezskuteczne.

Gdy jedna z pań stojąca w kolejce próbowała zapukać do drugiego okienka, urzędniczka, krzyżując głosem, oświadczyła, iż nie ma czasu zajmować się takimi sprawami i jeśli ktoś raz jeszcze ośmieli się do niej zapukać, każe go natychmiast przez woźnego wyprowadzić.

Czy dyrekcja poczty wie coś niecoś o tych stosunkach? Jeśli wie, to czy nie uważa, że tabakierka dla nosa być powinna, a nie naodwrot?

Jeśli zaś nie wie, to radzimy jej zainteresować się tą sprawą, albowiem tego rodzaju kwitki nie mogą przyczynić się do dobrej opinii instytucji. S.

### Baczność pracownicy i pracodawcy!

## Sądy pracy wchodzą w życie.

Trzeba się zapoznać z ich uprawnieniami.

W najbliższym czasie będą powołane do życia sądy pracy; zadaniem ich jest rozstrzyganie spraw spornych cywilnych, wynikających ze stosunku pracy i umowy zawodowej oraz spraw karnych, wynikających z przekroczenia przepisów prawnych o ochronie pracy.

W sprawach karnych orzekać ma jednoosobowo sędzia-przewodniczący bez udziału ławników.

Przewodniczący sądów pracy i ich zastępcy mają być mianowani przez ministra sprawiedliwości po porozumieniu z ministrem pracy i opieki społecznej z pośród sędziów państwowych.

Ławników sądów pracy powoływać ma w równej liczbie z każdej z dwóch grup na okres dwuletni minister pracy i

opieki społecznej po porozumieniu z ministrem sprawiedliwości na podstawie list kandydatów przedstawionych przez izby przemysłowo-handlowe lub stowarzyszenia zawodowe pracodawców i przez stowarzyszenia zawodowe pracowników oraz zarządy przedsiębiorstw instytucji państwowych i samorządowych.

W sprawach cywilnych w sądach pracy przy rozpoznawaniu spraw robotników, ławnikiem z grupy pracowników ma być przedstawiciel organizacji zawodowej robotników, a przy rozpatrywaniu spraw pracowników umysłowych — przedstawiciel organizacji zawodowej pracowników umysłowych.

Strony będą mogły być zastępowane

# Jutro ostatni dzień subskrypcji

7 proc. pożyczki stabilizacyjnej 1927 r. Rzecz. Polsk.

Bank Handlowy w Warszawie S. A., Bank Amerykański w Polsce S. A., Bank Cukrownictwa S. A., Bank Dyskontowy Warszawski, Polski Bank Przemysłowy S. A., Powszechny Bank Kredytowy S. A., Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A., Bank Towarzystw Spółdzielczych S. A., Bank Zachodni S. A., Bank Ziemski S. A., Bank Związku Spółek Zarobkowych S. A., Dom Bankowy D. M. Siereszowski



**TEATR MIEJSKI.**

Znakomita komedia-buffo Ludwika Verneuil'a z nieporównaną w roli tytułowej Stefanią Jarkowską będzie już tylko dwa razy na scenie teatru miejskiego, a mianowicie: jutro, t. j. w sobotę, o godz. 8.30 wieczorem oraz pojutrze, w niedzielę, o godz. 4 po poł.

Obydwa przedstawienia po cenach popularnych (od 50 gr. do 4 zł. 50).

**„TOMCIO PALUCH“**

dany będzie dla dzieci po raz trzeci w nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w południe. Na każdy bilet osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie.

Bilety dziś i jutro przez cały dzień od 10 r. do 7 wiecz. w cukierni Gostomskiego.

**TEATR POPULARNY.**

Dziś, w piątek o godz. 8.20 wiecz. po raz 15 i ostatni sensacyjny dramat w 5-ciu aktach p. t. „Pieczęć milczenia“ z pp. Szafrąnskim w roli księdza Ploux, p. Biskupską, Bolkowskim, Jarszewskim w rolach głównych. Ceny miejsc zwykle. Kasa czynna od 11 rano do 3 i od 5-ej do 9 wieczorem. Druga kasa teatru w kwiatarni B-ci Dymkowskich, plac Kościelny Nr. 4, czynna od 1 do 7 wiecz.

**RECITAL PROF. ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO.**

Jak było do przewidzenia koncert popołudniowy z udziałem prof. Aleksandra Michałowskiego wzbudził wielkie zainteresowanie w naszym mieście. Wszyscy jego uczniowie oraz uczeni mają sobie za obowiązek przyjść na ten koncert, aby tym sposobem złożyć hołd zasłużonemu mistrzowi fortepianu. Prof. Michałowski odtworzył cały szereg utworów Chopina. Oprócz tego w koncercie udział bierze znana deklamatorka Irena Ruszczykówna, która wypowie arcydzieła Mickiewicza, Sienkiewicza, Kasprowicz, Lechonia, Tuwima, Rydla, Tetmajera, Ujejskiego i innych. Koncert, który słusznie nazwany zostaje „Żywe słowo i muzyka“ rozpocznie się o godz. 4 po poł. w niedzielę, dnia 23 b. m.

**KONCERT MIKOŁAJA ORŁOWA.**

Na świetnych koncertach kwartetu drezdeńskiego oraz koncertu Smirnowa odbył się w nadchodzący wtorek, dnia 25 b. m. 3-ci abonamentowy koncert mistrzowski z udziałem pianisty światowej sławy Mikołaja Orłowa. Występ Orłowa cieszą się we wszystkich miastach Turcji kołosalnym powodzeniem, a ostatnio p. Orłow został zaproszony na wielkie czteromiesięczne tournée w Ameryce. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

**DANTE ALIGHIERI.**

Edycja koło im. „Dante Alighieri“, które wkrótce będzie obchodziło rocznicę swego istnienia, przystępuje znowu, jak w roku ubiegłym, do organizowania kursów języka włoskiego dla członków towarzystwa oraz osób, nie należących do koła. Zapisy na kursy dla początkujących i zaawansowanych przyjmują się w środy i soboty od godz. 6-8 w. w miejskiej galerii sztuki, gdzie tow. im. „Dante Alighieri“ ma swoją siedzibę i gdzie mieści się również jego biblioteka i czytelnia książek i pism włoskich.

**DANCING NA „PRZYTUŁISKO“**

Dowiadujemy się, że w sobotę, dn. 22 b. m. odbędzie się na rzecz „Przytuliska“ w Grand-Cafe pierwszy w tym sezonie Dancing, połączone z różnymi niespodziankami.

Ze względu na podniosły cel: przytulenie i wychowanie osiemdziesięciu sierot — dziewczynek, jakoteż i ze względu na to, że wszelkie zabawy na „Przytulisko“ cieszą się ogromnym powodzeniem, należy się spodziewać, że i tym razem zbierze się spora garstka ludzi, którzy zechcą miłe spędzić sobotnią wieczór do późnej nocy i jednocześnie przyczynią się do zasilenia funduszu na opał i odzież na zimę dla sierot „Przytuliska“.

**Na ulicach Paryża.**

**Paryż w październiku.**

Do przykazań dla podróżnych, jadących zwiedzać duże miasta, należy sakramentalny nakaz nie siadania do samochodu, prowadzonego przez niewiastę, liczącą sobie ponad 50 lat, jeśli oczywiście życie jeszcze jest wam miłe.

Moja towarzyszyca - szofer w lecjach pomiędzy 29-tym, a 50-tym rokiem życia nie budziła jako szofer, wielkiego zaufania.

Jeszcze kilka sekund i wpadające z bocznymi ulic samochody, od maleńkich czółenek do długich, wspaniałych wozów i autobusów, zapelniały ulice, jak wezbrany potok, i w pobliżu opery długie wazy pojazdów silnikowych — w czterech rzędach — mknął w jedną i drugą stronę.

Błysk czerwonego światła, ukazujący się na wysokiej latarni wstrzymał nas nagle, a jednocześnie biały sygnał przepuścił w kierunku poprzecznym długie szeregi samochodów, zatrzymanych przed sekundą.

Kierowanie ruchem przy zbiegu ulic w punktach najwięcej ruchliwych, odbywa się z nadzwyczajnym spokojem i sprawnie. Wstrzymywane św. celnymi

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch. Tel 13-84

**SALA FILHARMONJI.**

**WTOREK,** dnia 25 października o godz. 8.30 wiecz.

**3-ci Abonamentowy Koncert Mistrzowski**

Wykonawca programu:

**MIKOŁAJ ORŁOW**

PIANISTA ŚWIATOWEJ SŁAWY.

**PROGRAM:**

SCARLATTI: Pastorale. SCARLATTI: Capriccio. BEETHOVEN: Sonata op. 31. MENDELSSOHN: Rondo capriccioso. CHOPIN: Scherzo H-moll. CHOPIN: Nokturn Des-dur. CHOPIN: Mazurek Fis mol. CHOPIN: Polonez Es-dur. BRAHMS: Paganini Variationen

Bilety od 1 zł. 50 gr. już nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10<sup>1/2</sup> do 2 ej oraz od godz. 4 ej do 7-ej wiecz.

**Okrwawiony gabinet restauracyjny.**  
Miazga został zmiażdżony przez życie.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj w nocy do lokalu restauracyjnego pod firmą „Louvre“ przy ulicy Chmielnej nr. 31, wszedł pewien wytwornie odziany młodzieniec; zasiadłszy do stolika rychło wynalazł sobie jakąś „bachantkę“, w której towarzystwie jał spijać najprzedniejsze gatunki trunków. Gdy sporo już ich wypróbowano młodzieniec postanowił pełną fantazji ucztę przenieść w zacisze gabinetu restauracyjnego.

Po krótkiej w nim gościnie „bachantka“ opuściła swego „petronjusza“.

Służba restauracyjna w jakiś czas potem ujrzała młodzieńca z miną posepną kręcącego się po korytarzu.

Nagle wpadł on z powrotem do gabinetu, zażądał rachunku i zapłaciwszy około 100 zł. zamknął się w nim.

Bezpośrednio potem huknął wystrzał.

Gdy do gabinetu wbiegł zarządzający restauracją, ujrzał młodzieńca ociekającego krwią z rany głowy.

Wezwano pogotowie, przybyła policja.

Stwierdzono, że samobójcą jest 21 letni Michał Miazga, nauczyciel przybyły z Huty Królewskiej na Górnym Śląsku.

Podobno przyjechał on do Warszawy ze znaczniejszą sumą pieniędzy. Poczynił on bardzo wiele zakupów, zaś następnie udał się wczoraj na pole wysiedlowe.

Przypuszczalnie przegrał tam znaczniejszą kwotę.

Miazgę odwieziono nieprzytomnego do szpitala Dz. Jezus, gdzie jednak w chwili wnoszenia go na salę zmarł.

**Dr. med. Jan Polak**  
choroby wewnętrzne  
przyjmuje od 4-6.  
Andrzeja 43, tel. 64-21.



LAMPA DETEKTOROWA

bezkonkurencyjna w audycji. — Żądać wszędzie.  
Wyrób Tow. „OSRAM“.

**Alfons, ale nie XIII-ty**  
bił swoją kochankę.

Bolesław Olejniczak, groźny apas bałucki, utrzymywał się z zarobków swej kochanki, prostytutki Julji Chrzanowskiej. Codziennie wieczorem czaił się przed bramą i odbierał jej gotówkę wydziałając jej drobną część na własną potrzebę.

Gdy niekiedy mniej zarabiała, Olejniczak katował ją w nieludzki sposób.

— Muszę mieć pieniądze — wołał zamorduję cię, jeśli nie będziesz szła gości.

Gdy pewnego wieczoru nie mogła mu dostarczyć ani grosza, w mieszkaniu powstała istna Sodom i Gomora.

Okrutny „alfons“ z pewnością zaślubiłby na śmierć nieszczęśliwą dziewczynę, gdyby nie przybiegli jej z pomocą sąsiedzi, którzy obezwładnili Olejniczaka.

Oddano go w ręce policji.

Podczas dochodzenia Chrzanowska zeznała, że Olejniczak bluźnił i zrywał ze ściany święte obrazy.

Alfons znalazł się wczoraj przed sądem okręgowym pod przewodnictwem sędziego Arnolda, w asyście sędziów Ilinicza i Olbromskiego.

Sprawę rozważano przy drzwiach zamkniętych.

Olejniczaka skazano na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw das.

**Co usłyszymy przez radio**  
dziś, w piątek  
21-go października?

**PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.**  
12.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczna, PAT-a, oraz nadprogram. 13.00 — Komunikaty: meteorologiczny, PAT-a, oraz nadprogram. 16.00-16.25 — Odczyt z działu „Rolnictwo“ 16.40 — Nadprogram i komunikaty. 16.40-17.05 — Odczyt z działu „Rolnictwo“ 17.05-17.45 — Odczyt p. t. „Gospodarstwo i kształcenie kobiet“ — (dział „Rolnictwo“) 17.45-18.15 — Odczyt p. t. „Gospodarstwo i kształcenie kobiet“ — (dział „Rolnictwo“) 18.15-19.00 — Transmisja z koncertu p. t. „Gospodarstwo i kształcenie kobiet“ 19.00-19.15 — Komunikat lotniczy. 19.15-19.30 — Odczyt p. t. „Gospodarstwo i kształcenie kobiet“ 19.30-19.55 — Odczyt p. t. „O dźwięku“ 19.55-20.15 — Odczyt p. t. „Gospodarstwo i kształcenie kobiet“ 20.15-20.30 — Odczyt p. t. „Gospodarstwo i kształcenie kobiet“ 20.30-20.45 — Odczyt p. t. „Gospodarstwo i kształcenie kobiet“ 20.45-21.00 — Odczyt p. t. „Gospodarstwo i kształcenie kobiet“ 21.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policji i sportowy oraz nadprogram.

**PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.**  
MEDJOLAN, 515.8 m. 17.00-18.00 — Jazzband. 23.00 — Jazzband.  
NEAPOL, 333.3 m. 17.00 — Koncert. 21.00 — Wyjatki z oper.

sygnałami samochodu zachowują między sobą przepisany dystans i piesi najspokojniej przechodzą na drugą stronę ulicy bez obawy przejeżdżania.

Zagadnienie regulacji ruchu, trapiące wciąż jeszcze naszą Łódź w Paryżu zdaje się być rozwiązane przedewszystkiem przez ściągnięcie ruchu pod ziemię. Podziemna kolej elektryczna, przecinająca Paryż we wszystkich kierunkach jest szybka i najtańszą komunikacją, przyczem urządzona jest wzorowo. Sieć punktów zejściowych i wyjściowych rozłożona planowo daje możliwość z każdego miejsca dotarcia zarówno do centrum jak na krańce, a prawie co kilka minut odchodzące pociągi zapobiegają stłoczeniu się publiczności.

Pomimo istnienia w Paryżu podziemnej komunikacji, na powierzchni ruchu jest wielki, ale celowe przepisy, sprawność szoferów, dobra sygnalizacja i brak gapiostwa i z większą łatwością można przechodzić wśród znacznego ruchu na drugą stronę ulicy w Paryżu, jak w Łodzi.

Tramwajów elektrycznych, wymagających przewodników i szyn w punktach centralnych nie ma co wpływa bardzo dodatnio na swobodę ruchu i nie szpeci miasta. Zastępują je w zupełności autobusy, urządzone wygodnie i z pewną estetyką.

To co u nas jeszcze jest w powłokach, co wprowadza się na próbe, jako nowość z dziedziny komunikacji, o tem w stolicach zachodu już dawno zapomniano.

W Warszawie mamy zaledwie kilka ulic pokrytych asfaltem i czyni one wciąż w tym kierunku próby w jednym miejscu wyglądają zupełnie dobrze, a w drugim źle i zagańnienie komunikacyjne sprowadza się więcej do uczciwości w wykonaniu niż do warunków atmosferycznych.

Nie tylko aby Paryż pokryty jest asfaltem, ale i drogi prowadzące w okolice Paryża na kilkadziesiąt kilometrów.

Na wzór Ameryki każdy szanujący się obywatel posiada samochód, ale znana francuska oszczędność, życie z ołówkiem w ręku, wylacza posiadanie nie tylko szofera, ale i służby domowej. Urządzenia ekonomii domowej i bezpieczeństwa publicznego ułatwiają w tym kierunku życie. Pozostawionej paczki z wiktuałami pod zamkniętymi drzwiami mieszkania nikt nie ruszy, ani nie obudzi ona „ciekawość“ pozostawione na ulicy bez żadnej opieki samochody zarówno w dzień jak i w nocy, a niemal na każdej ulicy hale garażowe dają możliwość posiadania samochodu i korzystania z niego w każdej chwili.

Jak wyjaśnił moi przwiciaciele, drob-

nych kradzieży prawie niema, bo temperamentu publiczność francuska, a szanownego złodzieja zazwyczaj nie widzi się żywego. Szybkie tętno życia paryskiej ma w sobie coś pociągającego, co obcego przybysza jakby wciąga w zawrotny ruch, nie mający początku ani końca.

Wszystko gdzieś leci, gdzieś się szczy i na tym tle francuskiej żywości wo rozpoznac zaciekawione twarze dorożemców, rozglądających się po stawach sklepowych, lub stojących rogach ulic z planem w ręku (zwykle za to nie płacą) i zapelniających ulicę przybywającymi w wielkiej liczbie kawiarnie buwarów i kawiarni.

Cudzoziemcy, przewijający się Paryż w poważnej liczbie, nadają się do rozpoznania zaciekawione twarze dorożemców, rozglądających się po stawach sklepowych, lub stojących rogach ulic z planem w ręku (zwykle za to nie płacą) i zapelniających ulicę przybywającymi w wielkiej liczbie kawiarnie buwarów i kawiarni. Cudzoziemcy, przewijający się Paryż w poważnej liczbie, nadają się do rozpoznania zaciekawione twarze dorożemców, rozglądających się po stawach sklepowych, lub stojących rogach ulic z planem w ręku (zwykle za to nie płacą) i zapelniających ulicę przybywającymi w wielkiej liczbie kawiarnie buwarów i kawiarni.

**SPLENDID**

Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych!

Poteźna epopea filmowa p. t.

**SPLENDID**

Narutowicza 20.

# CAR IWAN GROŻNY

Krwawe jego rządy w latach 1534—1584. — Poteźny dramat w 12 aktach.

„Niewolnikom skrzydeł mieć nie wolno”. Największe arcydzieło filmowe doby obecnej!

W rolach głównych najwybitniejsi artyści Teatru Artystycznego Stanisławskiego w Moskwie:

**S. ASKWAROWA, L. M. LEONIDOW** oraz **S. KACZAŁOW.**

Film ten znajduje się na najwyższym szczeblu sztuki artystycznej. Jest koroną tegorocznej produkcji europejskiej. Realizatorzy tego epokowego dzieła, dbając o wierne oddanie tła epoki ponurego panowania sadystycznego władcy — degenerata, użyli autentycznych strojów i rekwizytów ówczesnych, przechowywanych w muzeach rosyjskich. — Ponury przepych caratu! — Egzotyzm średniowiecznej Rosji! — Zawrotne tempo akcji! — Siegająca wyżyn uduchowionej sztuki gra wykonawców! — Oryginalna inscenizacja pierwszych prób pokonania przestworzy przez chłopca rosyjskiego! — Wprowadzająca w podziw genialna reżyserja, To są zalety tego nieprzeciętnej wartości filmu, który zobaczyć powinien każdy kulturalny kinoman.

Początek przedstawień o godz. 4.30 po poł.

## Slużyć musi każdy.

Wcielanie starszych roczników.

W ostatnich dniach zdarzało się, że wcielono do szeregów męzczyzn rocznika dawno już zaliczonego do rezerwy. Jak się dowiadujemy, chodzi tu mianowicie o takie osoby, które nie korzystały z odroczeń, ale które z własnej woli nie zgłaszały się do wojska i przeto nie zostały dotychczas wcielone.

Wymieniona kategoria poborowych wcielana jest na okres normalny, przy czym odlicza się im czas służby ochotniczej, o ile taką odbyli.

W myśl przepisów zwalniani są zupełnie i zaliczani do rezerwy byli nadliczbowi, także ochotnicy, którzy służyli w wojsku conajmniej 12 miesięcy, lub ci, którzy nie zostali wcieleni z winy władz wojskowych.

Poborowy starszego rocznika, o ile się nie wymeldowywał i zgłaszał się na zebrania kontrolne, jakoteż czynił starania w kierunku otrzymania dokumentów wojskowych, nie jest uważany za uchylającego się od służby wojskowej.

Osoby, posiadające cenzus oficerski (matura) chociażby służyły ochotniczo w ciągu 12 miesięcy, nie zostają przenoszone do rezerwy, a muszą w ciągu 6 miesięcy dodatkowo odbyć służbę w szkole podchorążych. (b).

## Armja min. Miedzińskiego

w krótkich gumowych pelerynkach

Ministerstwo poczt i telegrafów zamierza zakupić 4 tysiące peleryn gumowych dla listonoszów warszawskich. Mają to być krótkie peleryny t. zw. typu francuskiego, nadające się doskonale do użytku listonoszów, gdyż służyć będą również do ochrony torb z listami, noszonych dotychczas w czasie słońca na płaszczach roznościeli listów.

## Stop! Straż jedzie!

Czerwona latarnia na rogu Przejazd.

Z dniem 23 b. m. uruchomiona została na ulicy Przejazd linja tramwajowa Nr. 15 o podwójnym szlaku szyn. Wobec tego, że przy ulicy tej znajduje się remiza II oddziału straży ogniowej ochotniczej, powstała kwestja, czy wozy strażackie i tramwajowe nie będą sobie przeszkadzały w chwili wyjazdu straży do pożaru.

W celu zapobiegnięcia ewentualnym wypadkom wprowadzona została specjalna sygnalizacja. Na przewodnikach tramwajowych przed remizą straży ogniowej umieszczona została czerwona latarnia z napisem: „Baczność. Straż jedzie!”. W latarni tej mieści się 10 lamp elektrycznych, zasilanych prądem z przewodników tramwajowych. Wyłącznik znajduje się w remizie straży. Z chwilą zapalenia się latarni, co oznacza wyjazd straży, tramwaje zostają wstrzymane aż do chwili wyjazdu ostatniego autobusu. (r)

## Wielka afera spadkowa.

Rodzina zmarłego założyciela firmy została podstępnie usunięta ze spółki.

Skarb państwa poniósł ćwierć miliona zł. strat.

Do urzędu prokuratorskiego w Łodzi wpłynęła w dniu wczorajszym sprawa sensacyjnej afery spadkowej popełnionej przez właścicieli znanej w Łodzi firmy „Łódzki związek handlowy“.

Niezależnie od afery spadkowej, ujawniona została jeszcze jedna na szkodę skarbu państwa, który narażony został na stratę 250.000 zł.

W roku 1918 zmarł w Łodzi znany kupiec i obywatel Dawid Wolrauch, pozostawiając żonę oraz 9 nieletnich dzieci, którym w udziale przypadł spadek, składający się z placu z bocznica kolejową przy ulicy Konstantynowskiej 99.

Tenże Dawid Wolrauch był założycielem do dziś istniejącej firmy „Łódzki związek handlowy“. Po śmierci Wolraucha wspólnicy jego Symcha Lewkowicz, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Konstantynowskiej 99 i Moryc Rozenberg (Cegielniana 46) rozpoczęli akcje,

zmierzającą do wydostania od nieletnich dzieci Wolraucha pozostawionej im masy spadkowej. W tym celu ze świetnie prosperującego przedsiębiorstwa nie wyplacali im należnych zysków, chcąc w ten sposób zmusić wdowę po Wolrauchu do sprzedania im majątku.

Niewiadoma prowadzenia spraw handlowych kobieta, będąc bezsilną wobec swych współników, sprzedała im wkrótce połowę majątku po mężu która jej przypadła w udziale. Lewkowicz i Rozenberg weszli w skład rady rodzinnej jako „opiekunowie“ w dalszym ciągu nie wypłacali grosza z dochodów interesu. Matka, zmuszona leżąc na wychowawanie 8-ga dzieci, znalazłszy się ostatecznie w sytuacji rozpaczliwej, zmuszona była sprzedać „opiekunom“ majątek nieletnich.

Lewkowicz i Rozenberg, chcąc być „w porządku“ podstawili fikcyjnego na-

bywcę Hipolita Wdowińskiego, który był przed wojną lokatorem Dawida Wolraucha i jako taki był również dobrze obznajmiony ze stosunkami rodzinnymi Wolrauchów.

W ten sposób Rozenberg i Lewkowicz stali się właścicielami majątku pozostawionego po Dawidzie Wolrauchu.

Po pewnym czasie jeden z członków rady rodzinnej Hersz Goldrad złożył w hipotecę łódzkiej wniósł na piśmie, iż sprzedaż odbyła się nielegalnie, gdyż spadkobiercy są niepełnoletni, lecz po paru dniach wnioszek ten z niewiadomych przyczyn wycofał. Wniósł ten wpisany jest do ksiąg hipotecznych.

Należy zaznaczyć, że gotówki za plac nieletni spadkobiercy nie otrzymali, został natomiast zdeponowany dla nich kwit na pewną ilość cementu u p. Meisla ulica Al. 1 Maja 25. Nieszczęśliwym trafem cement ten stracił na wartości i po sprzedaniu go spadkobiercy nie otrzymali 20 proc. nawet rzeczywistej wartości majątku.

Przeprowadzona została również przez Lewkowicza i Rozenberga fikcyjna licytacja majątku, o której spadkobierców nie powiadomiono. Kupującymi byli urzędnicy „Łódzkiego związku handlowego“.

Dopiero po dojsciu do pełnoletności spadkobiercy wystąpili przeciwko opiekunom, którzy wyłudziili od nich majątek, na drogę sądową.

Na skutek skargi powyższej władze zajęły się bliżej osobami pp. Lewkowicza i Rozenberga oraz ich działalnością handlową.

I wówczas natrafiono na ślad afery popełnionej przez panów tych na szkodę skarbu państwa. W chwili opuszczenia Łodzi przez okupantów firma „Łódzki związek handlowy“ miała zamagazynowanych 75 wagon. soli, które nabyła od władz niemieckich przyczem nie zdażyła uregulować należności. Na mocy zarządzenia władz polskich towary nabyte przez firmy prywatne od okupantów a jeszcze niezapłacone, przechodziły na własność skarbu państwa.

Rozenberg i Lewkowicz zataili, że posiadają na składzie 75 wagonów soli. W ten sposób skarb państwa poniósł 250.000 zł. straty.

Niezwykle ciekawa afera znajdzie niebawem epilog swój na forum sądowym. (r)

## Dyżury w aptekach.

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Gluchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasze (Plac Kościelny 10).

## Nadużycia paszportowe.

B. starosta piotrkowski na ławie oskarżonych.

Z Piotrkowa donoszą:

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w sądzie okręgowym w Piotrkowie sprawa o nadużycia paszportowe.

Na ławie oskarżonych zasiadli: b. starosta Fijałkowski, oraz b. referenci starostwa: Bielski i Maniecki.

W dniu 20 czerwca 1923 r. objął urząd starosty w Piotrkowie były starosta chełmski p. Stanisław Fijałkowski.

Zastępcą jego i referentem został назначony dekretem ministerstwa spraw wewn. p. Jan Bielski.

Referentem działu paszportowego był od dnia 11 września 1920 r. p. Jan Maniecki.

W zakres działalności tego referatu, którego kierownikiem był Maniecki, wchodziło między innymi wydawanie do wód osobistych, paszportów zagranicznych, pozwoleń na broń, kart łowieckich i t. p.

W lutym 1926 r. została przeprowadzona przez delegata wojew. łódzkiego Jana Łabudzkiego lustracja starostwa, która objęła okres od listopada 1923 r.

Na skutek tej lustracji komisarz policji państwowej Antoni Sitkowski przeprowadził dochodzenie w sprawie ujawnionych braków znacznej ilości blankietów paszportowych zagranicznych.

Blankiety paszportowe oznaczone literą serji i kolejnymi numerami otrzymało starostwo w Piotrkowie z urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

Blankiety przechowywał w swym gabinecie b. starostwa Fijałkowski, wy-

dając je w razie potrzeby referentowi Manieckiemu bez żadnej kontroli. Sprawdzanie kontroli wydawanych paszportów wykazały brak 23 blankietów od dnia 21 grudnia 1923 r. Niewypełnione blankiety paszportów zagranicznych posiadały wysołą cenę na czarnych giełdach, gdzie handlowano niemi dla celów nielegalnych.

Poza tem kontrola stwierdziła wyda nie różnym osobom paszportów zagranicznych bez podstaw prawnych i ze szkoda dla skarbu państwa.

W rezultacie zostali oskarżeni: Stanisław Fijałkowski, iż, będąc starostą w Piotrkowie w okresie czasu od 1923 r. do 1926 r. wbrew obowiązkowi służbowemu umyślnie nie przedsięwziął środków, które zapobiegłyby utracie 23 blankietów paszportowych zagranicznych, czem spowodował niebezpieczeństwo po ważnej szkody dla zarządu państwowego oraz o umyślnie nadużycie władz (art. 51 i 636 cz. 2 K. K. i art. 639 cz. 2).

Jan Maniecki (art. 51 i 636 cz. 2 art. 636 cz. 2 i art. 657 cz. 1) i Jan Bielski (art. 51 i 636 cz. 2 K. K. o umyślnie nadużycie władzy).

Oskarżają prokuratorowie: Grabowski i Paciorkowski; komplet sędziowski składa się z sędziów: Tchorzewskiego, Prażmowskiego i Baggowulfa, brońnią adwokaci: Manieckiego — Różyckiego, Bielskiego — Jastrzebski i Fijałkowskiego — Nowachowicz Do sprawy powołano około 80 świadków. Prze widuje się, iż rozprawy potrwać conajmniej 3 dni.

## Skrzynka do listów

Do  
Szanownej Redakcji  
„Ilustrowana”

W związku z artykułem p. t. „Niech Magistrat sprostuje”, który ukazał się w Nr. 288 „Ilustrowanej Republiki” z dnia 20 października 1927 roku. Magistrat m. Łodzi — na zasadzie art. 30 i 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 398) — uprasza o umieszczenie, zgodnie z przepisami powyższego rozporządzenia — następującego sprostowania:

Magistrat w sprostowaniu swem nigdzie nie twierdził, jakoby suma remuneracji nie przekraczała 250 złotych kwartalnie dla jednego urzędnika. W omawianem sprostowaniu Magistrat stwierdził jedynie, iż podana w artykule suma remuneracji kwartalnych około 15 tysięcy złotych rozkłada się na 60 urzędników, co wynosi przeciętnie po 250. — złotych dla jednego urzędnika.

Magistrat nie mylił się, twierdząc, iż remuneracje wypłacane są od szeregu lat. Nieprawdą jest bowiem, jakoby Prezydium Magistratu uchwalilo remuneracje na posiedzeniu dopiero w r. 1924, gdyż pierwsza uchwała co do wypłacania wyższym urzędnikom remuneracji za pracę w godzinach nadetatowych powzięta została w dniu 13 grudnia 1922 roku i odtąd remuneracje wypłacane były stale, początkowo półrocznie, później kwartalnie.

Nieprawdą jest w końcu, jakoby motywy którejkolwiek uchwały w sprawie remuneracji brzmiały: „celem zapewnienia sobie pracowników na wypadek wybuchu bezrobocia w Magistracie” i jakoby uchwała taka miała znajdować się w aktach Magistratu.

Prezydent  
włz. W. Wojewódzki.

W celu naprawienia niezasażonej krzywdy, wyrządzonej telefonistce łódzkiej P. Woskowiczównie, uważam za swój obowiązek prosić Sz. PP. o umieszczenie sprostowania wiadomości, podanej w „Ilustrowanej Republice” z dnia 17 września rb.

Reprezentowany przeze mnie na terenie Łodzi zarząd „Szatniówki” żadnych zarzutów przeciwko P. Woskowiczównie nie zgłaszał, a rozrachunki z tytułu nabywanych przez poszczególne telefonistki towarów zawsze były dokonywane przez P. Woskowiczównę, która z wyboru reprezentowała ogół telefonistek.

Spowodowana urlopem P. Woskowiczówny przerwa w komunikowaniu się z nami wywołała jedynie wymianę korespondencji i żadnych zarzutów o jakiegokolwiek nadużyciach przeciwko P. Woskowiczównie nie zgłaszaliśmy, przyczem sprawa została wyjaśniona. Nie wątpię, że w imię bezstronności i prawdy Szanowna Redakcja zdementuje informację, których źródłem może być niechęć pewnej grupy koleżanek oraz trudna rola P. Woskowiczówny, jako przedstawicielki ogółu telefonistek, wobec Dyrekcji.

Pełnomocnik oddziału „Szatniówki”  
w Łodzi  
Władysław Kosmański.

### Śmierć szofera podczas wypadku samochodowego.

Lwów, 20 października.

Bawiący od kilku dni w firmie „Fantom” w Borystawiu dyrektor wiedeńskiego banku „Bodenkreditanstalt”, p. Lohner wyjechał autem firmy „Fantom” do Lwowa. Na 20-tym kilometrze za Drohobyczem, t. j. około 8 km. przed Strzyżem, samochód gwałtownie się przewrócił z niezbadanego dotychczas powodu, grzebiąc pod sobą szofera Krzyżanowskiego.

Szofer został zabity, pomocnik lekko ranny, a pasażer dyr. Lohner wyszedł prawie bez szwanku.

Zmarły szofer Krzyżanowski osiedlił żonę.



**Cały świat mówi  
o tem!**

**A w Łodzi również  
już wkrótce ukaże  
się największy cud  
kinematografiki**

monumentalny, wspaniały,  
ośniewający, fantastyczny

**„METROPOLIS”**

### Upiór przy ul. Bagatela wypędził z mieszkania rodzinę urzędniczą.

Z Warszawy donoszą:  
Od kilku dni Warszawa ma „sensację”, z domem, w którym „straszy”. Jest to jedna z kamienic przy ul. Bagatela, gdzie według opowiadań lokatorów po nocach awanturują się „duchy”, a nawet jedno z widm miało — według opowiadania lokatorów tego domu pp. R. — wysysać po nocach krew kilkuletniej córeczki pp. R.

Cała historia z „duchami” jest prawdopodobnie objawem zbiorowej sugestji. Aby wyjaśnić tę dziwną historię, współpracownik jednego z pism warszawskich udał się onegdaj do tajemniczego mieszkania i dowiedział się następujących szczegółów:

Po opuszczeniu mieszkania przez rodzinę, składającą się z ojca, matki i dziecka, którzy przenieśli się do hotelu, tajemniczym mieszkaniem zajął się znany jasnowidz inż. Oss, przy udziale słynnego medium p. Myrty Noel, uczenicy nestora okultystów paryskich, prof. Papusa.

Myrta Noel jest medium sensytywnem, czwli odczuwającym w specjalnych warunkach

obecność istot astralnych. Innymi słowy — widzi to, czego oczy zwykłego śmiertelnika nie mogą dostrzec.

Urządzono o godz. 11-ej seans przy udziale sześciu osób. Z jednej strony medium zajęła miejsce znakomita artystka dramatyczna, p. Iręna Solska, a z drugiej popularny autor odczytów z zakresu okultyzmu, p. Stanisław Wotowski.

Pokój był oświetlony przez świecę, stojącą za niedomkniętymi drzwiami. Rozróżniano doskonale twarze uczestników i kontury przedmiotów.

Po nużącym oczekiwaniu usłyszano głos p. Myrty Noel:

— Dajcie mi ołówek! On chce coś pisać...

Przez chwilę słychać było szelest przewracanych nerwowo kartek, zgrzyt ołówka, przyspieszony oddech. Nagle medium zrywa się od stołu:

— Chcecie go zobaczyć? — woła. —

On tam stoi!

I wskazuje na pokój sąsiedni. Jakiś szmer, ciche stapanie towarzyszą tym słowom.

Wszystcy spojrzeli w stronę otwartych drzwi sypialni. Coś przemknęło przez pokój.

P. Myrta Noel, nie bacząc na prośby p. Solskiej, postąpiła kilka kroków naprzód. I raptem, krzyżąc przeraźliwie, cofnęła się, padając na otomanę. Gwałtowne spazmy paraliżują jej mowę. Rozróżniam tylko urywane zdania:

— Co za wstrętna zjawia! To potwór najniższego rzędu! Uciekajmy z tego domu, bo gotów sprowadzić na nas nieszczęście. Zapal mnie za rękę... jest zimny... Uciekajmy!

Jeden z uczestników zapala światło

Na stole

znaleziono kartkę

z napisem: „Chcecie mnie poznać? Dobrze. Jestem Jan Piwnicki z Kutna. Odebrałem sobie życie w roku 1917. Teraz łaknę krwi. Oprócz mnie są tu inne zjawy. Czeka was jutro. J. P.”

### Notowana bawełny.

Nowy Jork, 19 października. Dół do portów Atlantyku i Golfu 63 tys., wewnątrz kraju 19 tys., wywóz do Anglii 4 tys., na kontynent 15 tys., loco 20.85, październik 20.09, listopad 20.13, grudzień 20.17—20, styczeń 20.19—22, marzec 20.38—41, maj 20.55—60, lipiec 20.41—43.

Nowy Orlean, 19 października. Loco 20.40. Reszty pozycji brak.

Brema, 19 października. Bawełnia amerykańska 22.92.

Liverpool, 19 października. Havas. Bawełnia amerykańska. Otwarcie: styczeń 11.06, marzec 11.02, maj 11.01, lipiec 10.93. Zamknięcie: październik 11.02, listopad 10.99, grudzień 11.01, styczeń 11.02, luty 10.99, marzec 10.99, kwiecień 10.95, maj 10.96, czerwiec 10.89, lipiec 10.85, sierpień 10.72, wrzesień 10.54, loco 11.50.

Liverpool, 19 października. Bawełnia egipska. Sakellardis. Tendencja spokojna. Styczeń 18.34, marzec 18.62, maj 18.67, loco 19.

Po powrocie z wywczasów, po wycieczkach i wysiłkach sportowych daje się zauważyć nasilenie wypadania włosów, w następstwie zgrzania skóry głowy i jączenia tuszczu. Często od czasu swędzenia skóry głowy, co świadczy o jej znacznym zadrażnieniu. Bezkrzytyczne stosowanie mydeł, wód do włosów i t. d. potęguje te przypadłości. Skutecznie zwalcza się wspomniane objawy jedynie częstym myciem skóry głowy i włosów Szamponem D-ra Lustra. Wystrzegać się należy również mycia twarzy tłustej mydłem. Dla takiej cery nadaje się wyłącznie proszek marmurowy „Miraculum”, a także puder cdtluszczający higieniczny D-ra Lustra.

Dr. Z. B.

### GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 20 października 1927.

GOTÓWKA: Dolar 8.88. CZEKI: Holandia 358.50, Londyn 43.43, Nowy Jork 8.90, Paryż 35, Praga 26.41 i pół, Szwajcaria 171.95, Wiedeń 125.80, Włochy 48.75.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 58 56—56.25, Pożyczka kolejowa 102.50—103, 5-proc. pożyczka konwersyjna 66—65.50—66, Pożyczka kolejowa konwersyjna 63—64, 8-proc. listy B-ku Gsop. Krajowego 92—93, 8-proc. B-ku Rólnego 93, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł 85, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 62.50—61.75—62, 8-proc. m. Warszawy zł. 85—84.50—84.75.

### AKCJE.

Bank Handlowy 128—126—128, Bank Polski 158—153.50—156.50, Bank Zrobkowy 97—96—97, Kijewski 80, Spłess 2.10, Siła i Światło 105, Czersk 1.20, Gosławice 80, Cukier 5.85—5.70—

5.80, Wegiel 116—117.50—116.75, Nobel 51.50—51—51.50, Cegielski 56.50—55—56, Fitzner 8.20—7.75—7.85, Lilpop 40—39—39.50, Ostrowiecki 96—95, Parowoz 50, Pocisk 2.75—2.70, Robn 19, Rudzki 65.50—64, Starachowice 80—78—79, Ursus 16.80, Zieleniewski 23.50—23.25, Zawiercie 40—41—40.50, Zyrardów 19.75—19.50—19.75, Borkowski 4—3.90—3.95, Haberbusch 158—157, SPiryus 34, Żegluga 0.55.

### Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w placeniu 8.89 i 8.90 w żądaniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

Akcje zainteresowania nie wzbudzała z powodu słabej tendencji.



## Kredyt dla przemysłu węglowego.

W ostatnich tygodniach ożywiona dyskusja na łamach prasy wywołała sprawę cen węgla. Jako najważniejszy argument w tej dyskusji przytoczono z jednej strony bardzo poważne straty, ponoszone w eksporcie na rynki północne i do Włoch skutkiem gwałtownej konkurencji węgla angielskiego, z drugiej znaczny wzrost kosztów produkcji, spowodowany dwukrotną w ciągu ostatniego roku podwyżką zarobków robotniczych bez równoczesnego podwyższenia cen węgla oraz podrożenia wszystkich materiałów pomocniczych o około 30 procent. W międzyczasie zostały zarobki robotnicze podwyższone ponownie w drodze arbitrażu o dalsze 8 procent skutkiem czego zwiększyła się oczywiście jeszcze bardziej dysproporcja między uzyskiwanymi cenami a kosztami własnymi. Ostateczna decyzja w tej sprawie zależy od rządu, który pragnąc uzyskać ściśle i rzeczowe podstawy dla swego rozstrzygnięcia, wysłał na Górny Śląsk specjalną, złożoną z 6 członków komisję, ma ona zbadać na podstawie ksiąg handlowych i innych dowodów obecne warunki i koszty produkcji w przemyśle węglowym.

Nie przesądzając decyzji rządu, która pójdzie przypuszczalnie po linii kompromisu między sprzecznymi w tym wypadku interesami produkcji i konsumpcji z uwzględnieniem interesu ogólnopolskiego, domagającego się utrzymania eksportu na możliwie najwyższym poziomie zarówno w interesie zabezpieczenia stabilizacji waluty jak i dla zapobieżenia ewentualnemu wzrostowi bezrobocia, zwrócić należy uwagę na jeszcze jeden bardzo ważny moment, który w dyskusji został dotychczas zupełnie pominięty.

Produkcja węgla na ziemiach, wcho- dzących obecnie w skład państwa polskiego, wynosiła przed wojną blisko 41 milionów ton, z czego tylko około 15 mil. ton zużywano w dzisiejszych granicach państwa, a natomiast około 26 mil. ton wywożono do krajów sąsiednich, t. j. w pierwszym rzędzie w granice dzisiejszych Niemiec i Rosji sowieckiej. Oba te dawniej najważniejsze rynki zbytu dla węgla polskiego odpadły dziś zupełnie i nie wiadomo, czy i kiedy będziemy mogli znowu z nich korzystać. Narazie więc i zapewne jeszcze na czas długi zadowolić się musimy rynkami za granicą, które osiągnąć możemy tylko przy pomocy transportu morskiego. Rynki te w najkorzystniejszym r. 1926 mimo specjalnej koniunktury, wywołanej strejkami angielskim, nie zdołały skonsumentować pełnych 15 mil. ton węgla, a łączny zbył wraz z rynkiem krajowym wynosił w tym roku zaledwie 32 mil. ton. Na tym samym poziomie utrzyma się zbył prawdopodobnie i w roku bieżącym, gdyż zmniejszony po strejku angielskim eksport zostanie skompensowany pewną zwykłą konsumpcją krajową. Niemniej jednak brak nam jeszcze ciągle dla osiągnięcia chociażby tylko produkcji przedwojennej około 8 milionów ton. Uwzględnić przytem należy, że w ciągu ostatnich paru lat nastąpiło częściowe zmecchanizowanie produkcji, oraz poczynione zostały pewne inwestycje, które zdolność produkcyjną kopalń polskich niewątpliwie znacznie zwiększyły, tak, iż dla pełnego wyzyskania swej zdolności produkcyjnej musiałyby kopalnie polskie mieć możliwość produkcji i zbytu około 50 milionów ton.

Ażeby zarówno zbył jak i produkcję móc podnieść do tego poziomu, konieczną jest rzecz z jednej strony stworzyć odpowiednie warunki do znacznego podwyższenia konsumpcji węgla w kraju, z drugiej zaś powiększyć jego zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych. Zwiększenie konsumpcji wewnętrznej zależy jest w pierwszym rzędzie od wzrostu zapotrzebowania. Zapotrzebowania tego nie można oczywiście wytworzyć sztucznie, lecz musi ono być następstwem poważnego ożywienia w innych działach produkcji, względnie ogólnej poprawy w naszym życiu gospodarczym. W tym kierunku duży wpływ wywrzeć może oczekiwana pożyczka zagraniczna oraz inwestycje, które w razie uzyskania tej pożyczki mimo prze- znaczenia jej w pierwszym rzędzie na

cele stabilizacyjne niewątpliwie w najbliższym czasie zarówno przez państwo i samorządy, jak i przez prywatną produkcję już to z funduszy, uzyskanych z tej pożyczki, już to z innych pożyczek zostaną podjęte. Prócz tego jako dalszą możliwość zwiększenia zbytu i produkcji pozostaje ułatwienie konsumpcji węgla na wschodnich kresach Polski, dokąd węgiel nasz z powodu znacznej odległości frachtowej i niemożności konkurowania z drzewem opałowym prawie wcale nie dochodzi.

Otóż nie ulega wątpliwości, że silnym bodźcem zarówno do zwiększenia konsumpcji węgla dla celów przemysłowych na dotychczasowych terenach zbytu jak i do jego ekspansji do celów przemysłowych i opałowych na kresy wschodnie, byłoby znaczne potanień węgla. I tu zgadzamy się niewątpliwie z częścią prasy, która twierdzi, że potanień węgla przyczyni się znacznie do zwiększenia jego konsumpcji. Cała różnica polega na tem, że gdy prasa ta potanień węgla usiłuje wymusić w drodze etastystycznej polityki gospodarczej rządu, to my możliwość tego potanień widzimy jedynie na tej drodze, na którą wkroczył przemysł Ameryki i całej zachodniej Europy, zwłaszcza Niemiec, to jest na drodze racjonalizacji produkcji.

O znaczeniu racjonalizacji i o wyni-

kach, jakie ona w krótkim stosunkowo czasie dała w Niemczech tyle już napisano, że nie będziemy się nad tem dłużej rozwodzić. Faktem jest jednakże, niezaprzeczonem, że przeprowadzenie programu racjonalizacji wymaga ogromnych inwestycji i że przemysł niemiecki cały prawie kapitał, uzyskany z kredytów amerykańskich w wysokości około 4 miliardów marek niemieckich zużył na inwestycje, połączone z racjonalizacją produkcji. Dla ilustracji warto przytoczyć, że sam tylko reńsko - westfalski trust stalowy tj. Vereinigte Stahlwerke wydał na ten cel około 400 milionów marek i bynajmniej jeszcze nie uważa swego programu racjonalizacyjnego za całkowicie zrealizowany.

Górnośląski przemysł węglowy zdaje sobie również doskonale sprawę z konieczności przeprowadzenia racjonalizacji w swych kopalniach, lecz dla osiągnięcia tego celu potrzebuje — rzecz prosta — ogromnych kapitałów. Rezerwy kapitałowych nasz przemysł nie posiada zupełnie, przeciwnie, jest on poważnie zadłużony. W czasie inflacji przemysł ten pozbył się zupełnie niemal wszelkich dawniejszych swych długów, lecz kryzys gospodarczy, wywołany reformą walutową zmusił go do ponownego obdłużenia swych zakładów do takiej wysokości, że koszty oprocentowania i amortyzacji tych dłu-

gów wynoszą dziś około 1 i pół zł. na tonnę węgla.

W czasie strejku angielskiego istniała początkowo tendencja do splacenia zaciągniętych w poprzednich latach długów, lecz w miarę, jak dzięki wytworzonej strejkami tym koniunktury wzrastała produkcja, okazywało się coraz bardziej, że urządzenia kopalniane, zaniedbane i nad miarę swej sprawności wyzyskiwane w czasie wojny i inflacji, wymagają bezwzględnie pewnej denowacji i modernizacji, jeżeli przynajmniej dotychczasowa ich zdolność produkcyjna ma być utrzymana. Na przeprowadzenie tej renowacji i częściowej modernizacji, która miała raczej charakter konserwacyjnej, niż inwestycyjnej, zużyte zostały w zupełności rezerwy, nagromadzone w czasie strejku angielskiego, tak, że ani o splacie dawnych i to na dość uciążliwych warunkach zaciągniętych długów ani tem mniej o realizacji wielkiego programu racjonalizacyjnego z własnych kapitałów, mowy być nie może.

Jako droga do uzyskania kapitałów, potrzebnych na wykonanie tego programu pozostawałoby przeto albo powiększenie kapitału akcyjnego, albo kredyt zagraniczny.

Pierwsza droga, której zresztą wystrzegaliśmy również z rozmaitych powodów przemysł niemiecki, nie rokuje w naszych warunkach żadnych widoków powodzenia zarówno dlatego, że przedsiębiorstwa nasze zwłaszcza węglowe są wybitnie deficytowe i akcjonariuszom swoim w ostatnich latach żadnych nie wypłacały dywidend, jak również i dlatego, że ewentualne zyski pochłania w całości niemal moloch naszego fiskalizmu, co oczywiście nie może stanowić dla dotychczasowych akcjonariuszy zachęty do lokowania dalszych kapitałów w tych przedsiębiorstwach. Pozostaje zatem jako jedyna możliwa droga do zdobycia kapitałów, potrzebnych bezwzględnie naszemu przemysłowi węglowemu do przeprowadzenia racjonalizacji produkcji — droga kredytów zagranicznych.

Przemysł górnośląski cieszy się na ogół dzięki swej wzorowej — w dawnym pojęciu — organizacji technicznej oraz rzutkiej i doskonale w ostatnich latach rozbudowanej organizacji handlowej dużym stosunkowo zaufaniem w kołach zagranicznej finansjery. Niemniej jednak i przy największym zaufaniu bankier zagraniczny, zanim udzieli komu większego kredytu a zwłaszcza dla Polski, pyta i bada, czy dłużnik na podstawie istniejących w chwili udzielenia pożyczki warunków produkcji i zbytu ma możliwość oprocentowania i amortyzacji zaciągniętego kredytu, czyli, innymi słowy, bada starannie rentowość przedsiębiorstwa. I nie pomoże tu żadne istniejące w teorii zaufanie, jeżeli finansista zagraniczny doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że polski względnie górnośląski przemysł węglowy w walce konkurencyjnej z węglem angielskim na rynkach zagranicznych ponosić musi ciężkie straty, a natomiast polityka cen nie pozwala mu na pokrycie tych strat nadwyżką, uzyskaną na rynku krajowym. Odmienne natomiast stanowisko, uznające konieczność pokrycia strat eksportowych przez odpowiednie podwyższenie cen krajowych dawałoby finansistom zagranicznym pewnego rodzaju gwarancję, że przedsiębiorstwa węglowe, zaciągające pożyczkę będą w każdej sytuacji, bez względu na straty, ponoszone w eksporcie, w możności pokrywać koszty oprocentowania i amortyzacji zaciągniętych pożyczek.

Od stanowiska zatem w kwestii cen węgla zależy niewątpliwie uzyskanie przez przemysł ten poważnych kredytów zagranicznych, niezbędnych na przeprowadzenie racjonalizacji produkcji w naszym przemyśle węglowym. Od przeprowadzenia zaś tej racjonalizacji zależy wyzyskanie pełnej zdolności produkcyjnej naszych kopalń, podniesienie wydobycia węgla do około 50 milionów ton rocznie i w związku z tem zatrudnienie wszystkich niemal bezrobotnych górników, a w ostatecznej konsekwencji osiągnięcia naturalnego rezultatu racjonalizacji, t. j. poważnego zmniejszenia kosztów produkcji i — co za tem idzie — obniżenia cen węgla. A. I.

### Przemysłowcy łódzcy ostrzegają przed zbyt optywizmem gospodarczym.

Wczoraj rano powróciła do Łodzi delegacja przedstawicieli związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim w osobach dr. M. Barchińskiego, dr. Biedermanna i Poznańskiego, którzy odbyli z wiceprezesem rady ministrów prof. dr. Kazimierzem Bartlem konferencję na temat obecnej sytuacji gospodarczej i koniunktury ogólnych. Podczas konferencji tej, która miała charakter informacyjny, poruszono całokształt spraw, interesujących z jednej strony sferę rządową, z drugiej zaś — koła gospodarcze. Ogólna sytuacja gospodarcza państwa zanalizowana została pod kątem widzenia uzyskania obfitej pożyczki amery-

kańskiej, jakkolwiek przemysł włókienniczy nie wysiwa tu żadnych absolutnie decydujących kredytowych. Przedstawiciele przemysłu łódzkiego wskazywali na konieczność stosowania polityki gospodarczej, nacechowanej dalekosiężną ostrożnością. Ostrożność ta niezbędna jest zwłaszcza w dziedzinie polityki handlowej, a czuwanie nad bilansem handlowym winno być nadal jednym z naczelnych zadań sfery eksportu i racjonalizacji jego metod. Wreszcie przedstawiciele przemysłu wyrazili obawy co do wzmocnienia nacisku śruby podatkowej. W końcu poruszono szereg spraw natury ogólniejszej. (E).

### Pożyczka amerykańska dla przemysłu jest w tej chwili zupełnie nieaktualna.

We wczorajsze prasie warszawskiej ukazała się następująca sensacyjna notatka, sygnalizowana przez United Press z Nowego Jorku: „W kołach finansowych mówi się o kilku nowych pożyczkach, których dojdzie do skutku jest oczekiwane lada dzień. Między innymi udzielona zostanie pożyczka koncernowi (?) łódzkich przemysłowców tekstylnych”.

Mimo, iż wiadomość tę zgóry uważamy za bezpodstawną, gdyż w przeciwnym wypadku posiadalibyśmy odpowiednie źródłowe informacje, sprawdziliśmy je wczoraj z całą sumiennnością.

W pierwszym rzędzie zwróciliśmy się do związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, który jest jedyną organizacją, występującą w charakterze reprezentanta wielkiego przemysłu. Zainterpelowany przez nas związek w kategorięczny sposób zaprzeczył wiarygodności wspomnianej informacji. Wobec powyższego zaprzeczenia pozostawała jedna tylko b. zresztą wątpliwa możliwość, iż o pożyczkę w New-Yorku zabiegają pewne przedsiębiorstwa wielkiego przemysłu w związku z zresz-

towarowych, które to zagadnienie jest stale przez nas wyczerpująco oświetlane.

Wspomniana wiadomość warszawskiej prasy nasuwa jednak przypuszczenie, iż jest ona inspirowana przez pewne konsorcjum amerykańskie, które przed kilkoma miesiącami narzucało łódzkiemu przemysłowi finansowanie importu bawełny do Łodzi. Jak wiadomo, projekt, jako dla przemysłu nie korzystny, a nawet niecelowy, został przez przemysł odrzucony.

Przypuszczenie to nasuwa się nam w związku z następującym komentarzem tegoż źródła:

„Pożyczka będzie stanowiła podstawę nowej organizacji przemysłu łódzkiego w zakresie eksportu towarów gotowych i importu surowca, dotychczas całkowicie uzależnionego od niemieckiej Bremy”.

**SKŁADY**  
powierzchni 500—1000 m<sup>2</sup> oraz  
plac z bocznica kolejową  
potrzebne zaraz

Dzieńzawa ewentualnie kupno  
Wiadomość i oferty udarsza się  
składać w Tow. Ubezpiec. „Pasi”  
Piotrkowska № 87, telefon 8-20

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD

## KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY

WYPIĆ MOŻNA NA MIEJSCU, DOSTAWA DO DOMU NA ŻĄDANIE

UL. NARUTOWICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

Zarząd Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności zawiadamia pp. Członków Towarzystwa, że w dniu 30 b. m. o godz. 5-ej pp. w lokalu Towarzystwa przy ul. Zachodniej № 20 odbędzie się

### OGÓLNE ZEBRANIE.

Porządek dzienny zebrania:

- 1) Zagajenie posiedzenia.
- 2) Wybór przewodniczącego, asesora i sekretarza.
- 3) Zatwierdzenie sprawozdania z działalności Zarządu
- 4) Zatwierdzenie budżetu na r. 1927.
- 5) Wybór członków Zarządu, ich zastępców i Komisji rewizyjnej
- 6) Wnioski. 1. Zarządu. 2. Członków Towarzystwa.

W razie niedojścia do skutku tego zebrania następne odbędzie się w tym samym lokalu o tej samej godzinie w dniu 6 listopada r. bez względu na ilość obecnych na zebraniu Członków.

Do akt. Nr. 1702/1927. r.

### OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza № 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 27 października 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77a odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należącej do Samuela vel Szmula Serejskiego i składających się z pianina i dywanu, oszacowanych na sumę zł. 4.000.—

Łódź, dnia 17 października 1927 r.

Komornik

Jan Rzymowski.

W sobotę, dnia 22 października 1927 r. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza № 3/5 odbędzie się dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych przez nich gości

### Towarzyska Gra w Loto i Wieczór Taneczny.

Początek punktualnie o godz. 9-ej wiecz.

Zarząd Stow. Komwojażerów Ł.O.H.P.

Fabryka Wyrobów Waty Watoliny

### D. A. GISKE

Łódź, Północna № 25

Niniejszem zawiadamiam Sz. Kliencję, iż posiadam na składzie waty i watoliny wszystkich rodzajów po cenach dostępnych, do odne warunki. Na żądanie wysłać się różne wzory.

Do Biura Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi (ulica Pomorska 21)

### potrzebni są dwaj młodzi inteligentni urzędnicy

Oferty z krótkim curriculum vitae i referencjami podawane być mogą w temże biurze codziennie od godziny 9 rano do 3 po południu do dnia 24 października r. b.

### LECZNICA

lekarski gabinet dentystyczny przy ul. Rynek 22-89 Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od 8.10 rano do 6-ej po poł. Szerepienie opsy, analizy (mocz, krew, trawienie itp.) operacje opatunkowe.

### Porada 3 złote

Wiryty na miarę. Zabieg i operacje od amow. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosiężne. W niedzielę i święta do godz. 2 po poł.

Dr. med. **JOZEF IM CH**  
choroby uszu, nosa, gardła i krtań  
**POWRÓCIŁ**  
Moniuszki 1 (Pałac Majera) telef. 9-97.  
przyjmuje od 3-4 i od 5-7 po poł.

Lekarz-dentysta  
**M. Inwald - Flamenbaum**  
Nawrot 32, tel. 33-55  
przyjmuje od 10-1 i od 4-6.

**CEBULKI KWIATOWE,**  
nasiona do jesiennego wysiewu, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelnicze) poleca **SKŁADY L. JASINSKIEGO,**  
w Łęczycy, Poznańska № 30, i w Łodzi, ul. Andrzeja 10.

Zaprowadzanie ksiąg handlowych w sposób prosty, praktyczny i przejrzysty, spec. dostosowany dla większ. i mniejsz. przedsiębiorstw.  
Ulepszanie i upraszczanie prowadzenia ksiąg handlowych. Kontrola.  
Sprządzanie bilansów. Przekształcanie na spółki akcyjne. Separacje spółników. Likwidacje przedsiębiorstw.  
przyjmuje  
**O. R. Pfeiffer**  
Łódź  
Kopernika (Milsza) 57.

**POTZEBNA NIEMKA BONA**  
do 5 letniego chłopca z pomocą w gospodarstwie. — Wiadomość: 6-go Sierpnia 63 m. 2

**Rutynowana biuralistka**  
z dobrmi świadectwami i referencjami poszukuje posady.  
Łask. oferty do adm. Rep. pod „400”  
W śródmieściu do odstąpienia nactychmiast pierwszorzędny komfortowo urządzonej

**Lokal Sklepowy z Magazynami**  
piwnicznymi, windą towarową i częstotwem urządzeniem sklepowym i biurowym nadający się na skład fabryczny. Zgłoszenia do administracji p. d. „Lokal”

Okazyjnie tania do sprzedania  
**KROSNA TASIEMKOWE**  
z całkowitem wyposażeniem dla wstążek jedwabnych, gumowych i bawełnianych, knoów i t. p. Oferty składać do adm. pod „Tasienkowe” 25

Salon mód  
**„Sztternówny”**  
Zawadzka № 15, lewa ofic. 3 wejście parter  
poleca duży wybór najnowsz. modeli sezonowych.

Dr. med. **LAJCHTER**  
Konstantynowska 9  
Tel. 49-66  
**Stomafolog**  
Chor. szczerk, dziąseł, podniebienia, zębodołów i t. p.  
Od 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—5 wiedz. e. lę. Św. e. lę. 10—12

Dr. med. **BRAUN**  
Potulniowa № 28  
tel. 40-26  
Specialista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem. (Lampa kwarcowa)  
przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 p.p.

Dr. Groszlik  
Choroby skórne i weneryczne. Instytut Röntgenolecznicy i światła leczniczego.  
Lampa kwarcowa  
Aleja Kościuszki 27, Tel. 51-78  
Przyjmuje od 4-7

Doktor **P. KLINGER**  
Piotrkowska 51, II p. fr.  
Choroby weneryczne, skórne i włosów  
przyjmuje od 9-12 i 4-8  
w niedziele i święta od 9-12  
Dla Pań od 4-6

Dr. med. **Ludwik FALK**  
powrócił.  
Nawrot 7  
telef. 28-07  
choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

Lekarz-dentysta **F. HOROWICZ**  
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294  
codziennie od godz. 2-7 wiecz.

Lekarz-Dentysta **WAJNER**  
Piotrkowska 73  
Spec. usuwanie zębów zupełnie bez bólu  
Zęby sztuczne.

Lek - Dentysta **B. Markus-Nusbaumowa**  
powróciła  
i przyjmuje w godz. 4-7, Piotrkowska 51, tel. 21-23.

**BIURALISTA**  
z długoletnią praktyką w urzędach, obeznany dokładnie z biurowością i wszelkimi czynnościami w podobnym przedsiębiorstwie poszukuje odpowiedniego stanowiska.  
Pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „L. 100” w adm. „Republiki” 30

**DLUGOLETNIJA**  
praownica w dziedzinie elektrotechnicznej poszukuje nosady sprzedawcy lub korespondenta (sam dzieł w polskim i niemieck. jez.) ewent. w innej branży  
Zgł. sub. „Rutynowana”

**Sięga Maszynistka**  
poszukuje jakiegokolwiek posady (ew. bezpłatnie) Oferty „H. H.”  
Młody energiczny i pracowity  
**majster tkacki**  
(dessinator)  
ze znajomością ksegowości fabrycznej poszukuje pracy jako pomocnik. Wyższ. magania skromne. Łaskawe oferty do adm. „Republiki” sub. „Majster 300”.

**Pokój do wynajęcia**  
w centrum miasta front II p. Piotrkowska 51, telefon 21-23.

**Poszukuje się**  
nauczycielki języka francuskiego do dzieci ul. Zeromskiego 102 m. 5

**Freblanka poszukuje POKOJU**  
z pianinem na kilka godzin w okolicy Konstantynowskiej Zachodniej, Zawadzkiej do Cegielnianej Oferty pod „M. P.” do „Republiki”

**NA WYPŁATE!**  
Pałta zimowe męskie i damskie (na miarę) oraz materiały na ubiory i suknie kosztuje, swetry i t. p. Wpłata minimalna  
**„GLOB”**  
Piotrkowska 79

**Korespondentka polsko-francusko-angielska**  
z g. unowat. znajomością tych języków i siedmioletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie przyjmie posadę w poważnej firmie. Może nyc od zaraz Oferty do adm. „Republiki” dla „L. N.”

**DO BIURA FABRYCZNEGO**  
młody człowiek poszukiwany. Pierwszeństwo mają ci, którzy już pracowali w tkalni. Zgłoszenia pod „Pomocnik majstra” do adm. „Republiki”

**NA WYPŁATE!**  
N. Sweatrowe piasek czyste długie i krótkie śniegowce, akksamity, hanele de senowe na szlachki Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44

kół do odstąpienia na ul. Kilińskiego z wełsiami niekrepującym. Oferty do „Republiki” pod „Pokój”.

Odnamie! połowę sklepu oraz ok. no wystawowe L. K. Lausz, Łódź, Gdańska 12 (róg Konstantynowskiej)

Poszukiwana starsza inteligentna osoba izraelitka na stanowisko kierowniczk i gospodyni do internatu dla dziewcząt żydowskich „P. moc”  
Zgłosz. się do p. Rumkowskięgo Kilińskiego 105 od 2-3.

Obowiązek trwałe. Osweiry, pałta damskie białe manufaktury na raty tanio. „Kredyt”. Nawrot 15 I piętro

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa Żorawia № 42. Kursy wyuczają li: fizyka, trygonometria, rachunkowość kupieckie, korespondencja handlowej stenografii, nauki handlu, prawa, kalfografii, pisania na maszynie, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Teacher gives English lessons in English including commercial and literature. English. Offer to sub. „English” 23

Teacher gives English lessons in German lessons visible 9-11 8-10 Cegielniana 17, II p. of, Iew.

Przyzwony kawaler chce się zapoznać z młodą, ładną i sympatyczną panną dla przejęcia Dyskrecja zapewniona. Of. „A.G.” do adm.

Włodarczykowi J. gnacemu skradzioną książkę inwalidzką za 40 U. wyd. przez „P. U.” blok oraz inne pery.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKSCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalt). NEKROLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po ckie 10 zł. Zamiesz. owe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie o powiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmilsze 50 gr.